

miesięcznik  
mieszkańców

**lokalne**

**Gminy Nowe Miasto nad Wartą**

Rok III

Cena 3000 zł

## Nawet nie zdążyliśmy o tym zamarzyć ...

Za pośrednictwem Stowarzyszenia Ille-et-Vilaine Pologne nawiązane zostały pierwsze kontakty między Nowym Miastem a leżącym w północno-zachodniej Francji Dol de Bretagne. Dzięki nim grupa 32 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście mogła wraz z opiekunami spędzić dwa tygo-

dnie u rodzin francuskich. Organizacją wycieczki zajęła się Małgorzata Jędrzak przy udziale wychowawców klas — Teresy Matysiak i Bronisława Hyżorka oraz zaangażowaniu Teresy Kuśnierek z Kuratorium i całego grona pedagogicznego.

dokończenie na str. 2



Na wycieczce w Rennes

Fot. Z. Jędrzak

## NO W O M I E S Z C Z A N I N J A R O C I N I A N I N E M R O K U

W październiku po raz drugi rozstrzygnięty został, ogłoszony przez „Gazetę Jarocińską”, konkurs JAROCINIANIN ROKU. Nominacje do nagrody pochodzą od Czytelników, a tytuł nadaje jury. Ideą konkursu jest przedstawienie i wyróżnienie osób, mieszkających lub pracujących na terenie Ziemi Jarocińskiej, które miały szczególne

osiągnięcia w pracy społecznej, kulturalnej czy zawodowej.

Jarocinianinem roku '92 został, współpracujący także z „Wiadomościami Lokalnymi”, Eugeniusz Czarny z Nowego Miasta, od ponad 20 lat kustosz Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

Gratulujemy!

## Pierwsze hektary ziemi sprzedane

W dniach 29 września i 6 października Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Poznaniu zorganizowała przetarg na użytki rolne położone we wsi Chwałęcín i Szyplów oraz folwarki w Stramnicach, Dębnie-Lutyni, Lubrzu i Kruczynie. Zainteresowanie przetargiem było duże, o czym świadczyła pełna sala ludzi w siedzibie Zarządu Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy. Wszystkie działki położone w Chwałęcínie i Szyplowie o łącznej powierzchni 162 ha zostały sprzedane średnio 7, 3 mln zł za hektar. Z folwarków jedynie Kruczyn (pow. 117 ha) sprzedano rolnikowi zamieszkałemu w Krzykosach za 1,16 mld zł. Na kupno pozostałych nie było chętnych. Jedynie rolnicy posiadający własne ziemie w pobliżu, byliby chętni kupić niewielkie jej ilości. Jednak agencja nie jest zainteresowana rozdrabnianiem folwarków. Niesprzedane grunty zostaną zagospodarowane przez Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Chociczy. (FT)

*Nasi sąsiedzi***Gmina Krzykosy****Czytaj str. 10-11**

# Nawet nie zdążyliśmy o tym zamarzyć...

dokończenie ze str. 1

Koszty przejazdu w znacznej części wzięto na siebie Stowarzyszenie, natomiast pobyt w Bretanii zorganizował Collège Privé Saint-Magloire. W kwietniu nastąpi rewizyta — poznanne w Francji dzieci spędzą kilkanaście dni na podobnych zasadach u rodzin swoich nowych koleżanek i kolegów.

Podstawowym założeniem wymiany było stworzenie warunków, w których dzieci musiałyby posłużyć się językiem francuskim. Do szkoły w Nowym Mieście wprowadzono go stosunkowo niedawno (w r. 1990). — Na początku, kiedy dowiedzieliśmy się, że jesteśmy w grupie francuskiej, byliśmy trochę źli i wszyscy chcieli się przepisać na niemiecki, ale teraz nie żałujemy — wspominają uczniowie klas francuskich. I dodają: — A kiedy okazało się, że pojedziemy do Francji, Pani śmiała się, że nawet nie zdążyliśmy się o tym zamarzyć?

Program pobytu był bardzo napięty, może nieco męczący dla dzieci, ale wszystkim zależało, aby jak najwięcej zobaczyć. Francuzi pomyśleli nie tylko o wycieczkach i zwiedzaniu słynnych zabytków w St. Malo, Mont St. Michel czy Rennes, zorganizowali także lekcje francuskiego, zajęcia sportowe i — wspomniany przez dzieci z dużymżywieniem — wieczorek pożegnalny: — To było jak wesele, najpierw przemowy, ale potem wspaniała zabawa. Czymś zupełnie nowym była wyprawa z rybakami do morskiej hodowli małży i ostryg.

Program (każdy uczestnik otrzymał go wcześniej) był szczerze wypełniony z wyjątkiem soboty i niedzieli — przy nich znajdowała się tylko krótka informacja: weekend w rodzinach. Tak więc wiadomości o tych dwóch wolnych od zorganizowanych zajęć dniach trzeba było szukać u dzieci. Oto tylko niektóre z nich — warto może zaznaczyć, że padały niemal równocześnie a towarzyszył temu charakterystyczny dla trzynasto- i czternastolatków rozgardiasz:

— Pojechaliśmy nad morze, zbieraliśmy muszki i spotkałem na plaży Pana Dyrektora!

— A ja byłem na targu!

— A my też robiliśmy zakupu, ale w supersamie.

— A my pojechaliśmy na basen i tam zjeżdżaliśmy do wody z takiego wielkiego slonia.

— A my zbieraliśmy kasztany, potem je jedliśmy. Ale one są zupełnie inne niż te nasze...

— A my też byliśmy w lesie, tylko że na grzybach. Znalazłem sowę i tłumaczyłem, że to jest bardzo dobre, ale oni woleli jakieś małe grzybki...

Wspomnienia opiekunów i dzieci są równie mile, z podobną serdecznością wspominają gościnność i otwartość francuskich rodzin: doskonałą organizację, nad którą czuwał dr I. Songnet i M. T. Hamilton. — Także wizyta a raczej przyjęcie, jakie zgotował mer, M. Esneu, były dla nas zaskoczeniem — nie spodziewaliśmy się toastów, mów, artykułu w prasie lokalnej... — wspomina pani M. Jędrzak.

Nie brakowało też okazji do mniej oficjalnych spotkań — takim stała się na pewno próba wspólnego odśpiewania piosenki w wersji francusko-polskiej czy pożegnalny wieczór w college'u.

Bezpośredni kontakt z obcym językiem, inną kulturą, zwyczajami i nieznanymi ludźmi był dla dzieci pierwszym tego typu doświadczeniem. One jednak — czasem nawet łatwiej niż dorosli — potrafią przełamywać te przeszkody: wiele z nich z żalem opuszczało gościnne Dol de Bretagne a wszystkie chętnie powtórzyłyby październikowy wyjazd.

Z pewnością dla wielu z nich była to jedyna okazja obejrzenia romańskich zabytków Bretanii, podziwiania w Paryżu wieży Eiffla i Łuku Triumfalnego, spróbowania, czy Atlantyk jest też słony... Nie wszyscy uczniowie francuskich klas uczestniczyli w tej wycieczce i wruszająca była pamięć wychowawców i dzieci o tych, którzy zostali — przywieziono dla nich foldery i pocztówki.

Rozmawiając o wrażeniach z wycieczki dzieci, mieszając zdziwienie z sympatią dla nowych znajomych, opowiadały o tym, co zaskoczyło je w życiu Francuzów. Uwagi są ciekawe i choćby ze względu na ich oryginalność warto na koniec przytoczyć kilka z nich i popatrzeć na francuską codzienność oczami dziecka:

— Rodzice mojej koleżanki prosili, żebym nie mówiła do nich Madame, Monsieur, ale po imieniu...

— A nas kilka razy pytało, czy chcemy zadzwonić do domu...

— I dziwili się, że nie ma u nas zmywarek do naczyń.

— Łózka są tak śmiesznie słane, nie można się ruszyć, tak jakby się było przywiązany.

— Przez całą mszę, wszyscy czytali ze specjalnych kartek, innych w każdą niedzielę...

— A ja uczyłam moją koleżankę po polsku. Kiedy dowiedziała się, jak jest „dobranoc” wciąż to powtarzała, więc zasnęliśmy o wiele później.

— Francuzi jedzą dużo chleba, jedzenie mają bardzo dobre, do każdego posiłku podawali nam owoce.

— A mnie dawali herbatę w miseczce!

— A ja w ogóle jej nie piłam we Francji, więc zaraz po powrocie wzięłam sobie dwie szklanki.

Teraz wszyscy czekają na francuskich kolegów i... kwiecień.

Katarzyna Czarna

## Pomoc rolnikom w łagodzeniu skutków suszy

Rejon Wielkopolski od wielu lat dotknięty jest obniżaniem poziomu wód gruntowych. Sytuację tę drastycznie pogorszyła tegoroczna susza, której następstwem były znaczne spadki plonów w naszej gminie, sięgające w niektórych przypadkach do 60%.

Na złagodzenie skutków suszy, która objęła 28 województw, rząd przeznaczył 1 bln zł. Pieniądze te są przeznaczone na kredyty dla rolników, którzy ponieśli straty w wyniku suszy. Oprocentowanie ich jest stałe i wynosi 15% w stosunku rocznym ze splatą do 30 sierpnia 1993 r. a wielkość jego uzależniona jest od ilości złożonych wniosków, które nasi rolnicy mogą składać w Banku Spółdzielczym w Nowym Mieście n.W.

Andrzej Janicki

## Sprawy bieżące

☉ Powstała szansa na podjęcie telefonizacji gminy. Została zainstalowana automatyczna centrala na 300 numerów, która zastąpi istniejące dotychczas urządzenia w Nowym Mieście i Chociczy. O postępach prac będziemy informować na łamach „WL”, tymczasem trwają prace przystosowawcze w budynku centrali.

☉ Przeprowadzane są zebrania mieszkańców we wsiach, które objęte są wodociągownictwem (Chwałęcín, Kruczyn, Kruczynek, Kolniczki, Michałów), celem wyjaśnienia zasad współfinansowania inwestycji określonych uchwałą Rady

Gminy. Trwają prace przy montażu kolejnego zbiornika wyrównawczego przy hydroforni, co było możliwe dzięki dotacji (250 mln) z Wydziału Rolnictwa.

☉ Wykonaliśmy nawierzchnię na wykonanej w ub. r. podbudowie drogi Nowe Miasto — Wolica Kozia, Stan techniczny drogi wymagał tego niezwłocznie. Koszt ok. 95 mln zł.

☉ Uchwałą Rady przeznaczono sumę 28 mln zł na zaopatrzenie Ośrodków Zdrowia w węgiel, który został już zakupiony.

Aleksander Podemski  
wójt

## Kryzysy najłatwiej przetrwać razem

Wielu z nas zadaje ostatnio pytania — jak żyć aby przetrwać, co robić, aby nadążyć za biegiem czasu? Próbą odpowiedzi na te i podobne pytania było spotkanie z uczestnikami Klubu Wzajemnej Pomocy „Więź” w Dębnie w dniu 20 października br. w GOK w Nowym Mieście. Spotkanie prowadziła Julia Lewandowska, przewodnicząca klubu, a towarzyszyło Jej troje z członków wspólnoty. Obecni też byli m.in. ksiądz dziekan K. Kasprzak, wójt A. Podemski, oraz prezes GS J. Saważyński i komendant policji W. Garszka.

Głównym celem działalności tego klubu jest pomoc drugiemu człowiekowi. Człowiekowi, który z różnych powodów nie potrafi przystosować się do nowej, trudnej rzeczywistości. Jest odrzucony przez rodzinę, społeczeństwo, ma problemy ze zdrowiem fizycznym bądź psychicznym, jest osamotniony, bezdomny, zagubiony...

Mineły już cztery miesiące, odkąd uczestnicy Klubu zadomowili się w Dębnie. Włożyli oni ogrom pracy w ten budynek, aby przystosować go do zamieszkania. Efekty tego są widoczne, co potwierdzili uczestnicy spotkania śledzący losy klubu działającego w Dębnie od początku, czyli od czerwca. Jak powiedziała zebrańnych Julia Lewandowska są również inne korzyści. Przez ten niedługi okres wielu ludzi odnalazło sens życia, odnalazło siebie. Nauczyło się patrzeć na świat, na drugich innymi kategoriami.

Wszyscy obecni na spotkaniu zgodnie uznali, że dom w Dębnie

jest potrzebny i każdy z nas może pomóc w przetrwaniu czasu najtrudniejszego dla jego mieszkańców. Bowiern, jak głosiło hasło będące tytułem wystawy fotografii z życia Wspólnoty „Więź” i tematem spotkania „Kryzysy najłatwiej przetrwać razem”.

Marzena Sychalska

## Szukamy przyjaciół „WL”

„Wiadomości Lokalne” są piśmie, które nie może ukazywać się bez wsparcia finansowego. Powiększyliśmy ostatnio ilość stron, wprowadziliśmy fotografie, wzrosły koszty druku, droższe są dojazdy. Dopóki można, nie chcemy podnosić ceny gazety. Od początku otrzymywaliśmy dotacje od samorządu. Na skutek bardzo znacznego powiększenia w ostatnich miesiącach kosztów wydawania pisma, pieniądze po prostu nie starczą.

Z prośbą o pomoc zwróciliśmy się do kilku ludzi prowadzących przedsiębiorstwa. Apel nasz spotkał się z życzliwym przyjęciem i na nasze konto wpłynęły już pierwsze wpłaty. Dziękujemy ofiarodawcom!

Jednocześnie gorąco prosimy wszystkich, którzy mogą pomóc nam pokonać trudności o uczynienie tego.

Ofiarodawców chcielibyśmy uważać za naszych przyjaciół i pragniemy systematycznie publikować ich nazwiska oraz odnotowywać dary osób pragnących zachować anonimowość.

Numer naszego konta:

Kolo Przyjaciół Biblioteki  
963259-1528-132-4 Bank Spółdzielczy w Nowym Mieście nad Wartą.  
Redakcja „WL”

## Herbapol na targach „Polagra '92”

W dniach 1—6 października 1992 r. odbyły się kolejne, organizowane co roku w Poznaniu, Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe POLAGRA. Wśród wystawców, po raz pierwszy w historii tej imprezy, znalazły się Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Kłęczu, prezentując swoje wyroby wraz z innymi zakładami branży na wspólnym stoisku, któremu patronowała Spółka „Herbapol”. Zakłady „Herbapol” Kłęka pokazywały głównie swoje najnowsze preparaty farmaceutyczne oraz półprodukty do produkcji kosmetyków naturalnych, w szczególności wyciągi olejowe wyprodukowane na nowouruchomionej instalacji technologicznej do ekstrakcji substancji lipofilowych z surowców roślinnych.

Wszystkie ekspozycje preparaty cieszyły się zainteresowaniem odwiedzających stoisko

firmy, jednak zdecydowanie największe powodzenie miała Nalewka z miłorzębu japońskiego. Wysoki koszt uczestnictwa w targach sprawił, że „Herbapol” Kłęka nie pokusił się o samodzielną ekspozycję, która pozwoliłaby na prezentację pełnego zestawu produkowanych wyrobów. Bogaty asortyment leków roślinnych oraz wyciągów ziołowych do produkcji leków, kosmetyków naturalnych i zdrowej żywności jest aktualnie jednym z podstawowych atutów firmy, który należałoby w szczególności eksponować. Należy mieć nadzieję, że na najbliższych targach POLAGRA „Herbapol” Kłęka będzie miał możliwość zaprezentowania pełnej oferty produkowanych specyfików, bogatszej od obecnej o kilka nowych, interesujących propozycji.

Elżbieta Czosnowska

# Budowa nowej szkoły w Klece

Dla przypomnienia — decyzję o budowie szkoły w Klece podjęły w 1983 r. władze Kuratorium w Poznaniu po usilnych staraniach byłego Inspektora Oświaty i Wychowania Zbigniewa Sudnika, zakładając jej etapowy cykl realizacji, na co pozwala projekt składający się z trzech budynków połączonych w całość: część dydaktyczna, żywieniowa i sportowa.

Aktualnie w budowie jest część dydaktyczna stanowiąca szkołę dwunastooddziałową z szatniami, hallem, portiernią, WC i gabinetami. Prace budowlane rozpoczęto wiosną 1990 r., a finansowane są ze środków Kuratorium oraz budżetu gminy. Ogólna wartość budowanej części wg aktualnych cen zamknięcia się kwotą 9,6 mld zł.

Fundusz, jakim dysponowano w poszczególnych latach wyglądał następująco:

rok 1990 — 364 mln zł z Kuratorium w Poznaniu

rok 1991 — 1,2 mld zł, w tym 800 mln z Kuratorium, 400 mln z gminy.

wrzesień 1992 — 550 mln, w tym 200 mln z Kuratorium, 350 mln z gminy.

Aktualnie wykonywane są prace blacharsko-dekarskie, by zabezpieczyć budynek przed zimą.

Na przyszły rok potrzeba byłoby przeznaczyć na budowę 3,5 miliarda zł w proporcji proponowanej przez Kuratorium i 2/3 gmina, 1/3 Kuratorium.

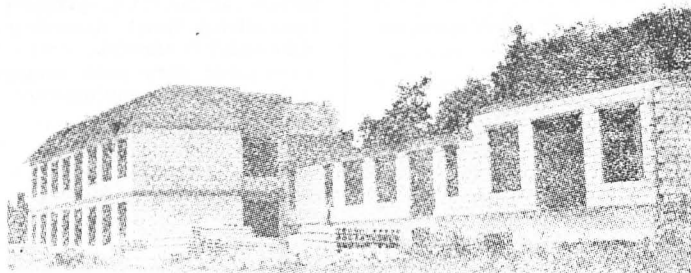
Według relacji wójta A. Podemskiego oraz sekretarza gminy G. Kosmali, biorąc pod uwa-

gę realia gospodarcze, gmina nie jest w stanie zapewnić potrzebnych środków na dokończenie rozpoczętej budowy. W związku z tym istnieje potrzeba uruchomienia wszelkich inicjatyw mających na celu pozyskanie brakujących środków finansowych, by pod koniec 1994 r. można było rozpocząć naukę w nowej 8-klasowej szkole.

Nadzieje na rozpoczęcie nauki za dwa lata w nowym budynku ma również Dyrektor Szkoły w Klece Róża Jambor, u której widać radosne błyski w oczach, gdy chodzimy po budowie i rozmawiamy o warunkach pracy w nowej szkole. Uśmiech znika, gdy wchodzimy do starego budynku szkoły, w którym uczy się 123 uczniów w bardzo trudnych warunkach. W dodatku ekspertyza dotycząca murów i stropów starej szkoły mówi o 3 latach wytrzymałości.

Głównym wykonawcą tej inwestycji jest Zakład Murarstwo-Betoniarstwo Henryka Kiela z Boguszyna, a całość rozliczeń prowadzi Gminny Zespół Ekonomiczny — Administracyjny Szkół w Nowym Mieście. Informacje o prowadzonych pracach i finansach udzieliła Dyrektor GZEAS Eleonora Kuderczak.

Franciszek Tomczak



## Rozstrzygnięcie konkursu na ogródki i zieleńce przydomowe

Po raz drugi, w maju tego roku, Redakcja „WL” ogłosiła konkurs na najlepiej utrzymany teren przed posesją oraz pomysłowość, estetykę i dbałość o ogródki przydomowe. W czerwcu do konkursu przyłączył się Zarząd Gminy deklarując ufundowanie nagród. Cennym było przyłączenie się do fundatorów nagród Aliny Wicijowskiej właścicielki kwaciarni „Amber” w Nowym Mieście i fundator pragnący zachować anonimowość.

Zadbanych i ciekawie komponowanych ogródków i zieleńców przed domami było sporo, pomimo panującej w tym roku suszy. Cieszy to, bo zadbana zieleń przed naszymi domami powoduje, że piękniejsza jest cała miejscowość. Żałujemy bardzo, że ilość nagród jest ogra-

niczona i mogliśmy je przyznać tylko najlepszym.

Oto wyróżnieni w naszym konkursie:

Jadwiga, Andrzej Jachowscy, Bednarska 7.

Genowefa, Mieczysław Luczakowie, Szkoła 2.

Jadwiga Gołębiak, Dębowa 5.

Maria, Marian Baszczyńscy, Dębowa 7.

Helena, Alfred Luczykowie, Strzelecka 5.

Maria, Andrzej Świgonowie, Klonowa 13.

Janina, Zbigniew Kielbowscy, Lipowa 4.

Halina, Andrzej Durejkowie, Świerkowa 1.

Weterynaria — Tadeusz Żurawski, Poznańska 42.

Katarzyna, Leszek Mizgierowie, Utrata, Długa 5.

Fundatorom nagród składamy serdeczne podziękowanie a wyróżnionym gratulacje.

Wzręczenie nagród nastąpi na Zebraniu Wiejskim w Nowym Mieście w dniu 16 listopada o godz. 18.00 w GOK.

Zapraszamy!

## Komunikat

Wójt, Rada Sołecka i Redakcja „WL” zapraszają Mieszkańców Nowego Miasta na Zebranie Wiejskie w poniedziałek, 16 listopada o godz. 18.00 w GOK.

Zebranie poświęcone będzie najbliższym zamierzeniom inwestycyjnym i sprawom komunalnym.



# Nowe leki z Kleki

Kleka a zatem i gmina ziołami stoi. „Herbapol” jest tuż przed prywatyzacją a o jego kondycji najlepiej świadczy uruchomienie prototypowej linii technologicznej czy wprowadzenie do produkcji nowych, potrzebnych na rynku leków.

W listopadzie 1992 r. Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Klece wprowadziły do leczenia trzy nowe fitopreparaty, dwa dermatologiczne: OLEUM BARDANAE i OLEUM CALENDULAE oraz jeden preparat stomatologiczny: DENTO-SEPT A.

Te trzy nowe leki roślinne są efektem zastosowanych w Klece nowych rozwiązań w zakresie techniki ekstrakcji i technologii postaci leku. Istotną cechą charakteryzującą wszystkie wymienione preparaty, są nowoczesne opakowania jednostkowe, zgodne ze standardami EWG.

W lipcu 1992 r. w „Herbapolu” w Klece oddano do użytku prototypową linię technologiczną do produkcji preparatów lipofilowych („WL” 7—8, 1992 r.). Posiadanie tego typu linii technologicznej umożliwiło prowadzenie ekstrakcji surowców zielarskich olejami roślinnymi, a tym samym uzyskanie preparatów zielarskich zawierających niepolarnie substancje czynne. Pierwszymi lekami roślinnymi otrzymanymi w Klece na drodze ekstrakcji olejowej są: OLEUM BARDANAE i OLEUM CALENDULAE. Preparaty te są cennym uzupełnieniem niewielkiej grupy naturalnych leków dermatologicznych produkowanych w kraju.

OLEUM BARDANAE jest ekstraktem olejowym otrzymanym z korzeni lopianu. Zawarte w ekstrakcie związki poliacetylenowe posiadają wysoką aktywność bakterio i grzybobójczą, zbliżoną do klasycznych antybiotyków. Inne niepolarnie składniki warunkują jego właściwości przeciwzapalne. Preparat wskazany jest w leczeniu przewlekłych schorzeń skóry, jak np. wyprysk, trądzik, czyrączność, liszaj, grzybica.

OLEUM CALENDULAE jest ekstraktem olejowym otrzymanym z koszyczków nagietka. Obecność karotenoidów sprzyja prawidłowemu wzrostowi nablodka, przyspiesza ziarninó-

wanie i bliznowanie wszelkich uszkodzeń skóry oraz przeciwdziała nadmiernemu luszczeniu się naskórka. Preparat wskazany jest w leczeniu uszkodzeń i stanów zapalnych skóry. Może być stosowany przy oparzeniach i odmrożeniach oraz w leczeniu ran pooperacyjnych.

W wyniku wieloletnich wspólnych prac nad nowymi lekami roślinnymi przeznaczonymi do leczenia chorób przyzębia, prowadzonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przez Instytut Roślin i Przetworów Zielarskich w Poznaniu, Instytut Stomatologii Poznańskiej Akademii Medycznej oraz Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Klece, w roku 1988 wdrożono do produkcji i wprowadzono do leczenia nowy stomatologiczny fitopreparat o nazwie DENTO-SEPT. Preparat ten, będący wyciągiem z kory dębu, kwiatów rumianku, liści szalwi, ziela tymianku, ziela arniki, ziela mięty i kłączy tataraku, standaryzowanym na zawartość olejków eterycznych i garbników, okazał się wyjątkowo skutecznym środkiem w leczeniu chorób jamy ustnej i dziąseł. Dowodem jego popularności może być fakt, że w roku 1991 wyprodukowano w Klece ponad 70 ton tego leku. Interesującą modyfikacją DENTOSEPTU jest wprowadzony ostatnio do leczenia nowy lek stomatologiczny DENTOSEPT A. Nowy fitopreparat różni się od formy podstawowej dodatkiem działającej miejscowo

znieczulająco anestety i działającego odkażająco boraksu, a także dodatkiem substancji zwiększających przychepność leku do chorej tkanki, dzięki czemu jego działanie lecznicze jest skuteczniejsze. DENTO-SEPT A jest lekiem przeciwwzapalnym, przeznaczonym do leczenia chorób przyzębia oraz stanów zapalnych błony śluzowej jamy ustnej. Preparat może być skutecznym środkiem w leczeniu paradentoz. Według opinii Instytutu Stomatologii lek ten nie wykazuje żadnych działań ubocznych, nie zakłóca równowagi flory bakteryjnej jamy ustnej i może być bez szkody dla pacjenta stosowany przez długi okres czasu.

Nowe leki z Kleki zarejestrowane w ostatnim czasie przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, są dowodem dużego zainteresowania krajowego lecznictwa lekiem naturalnym. W terapii wielu schorzeń, szczególnie schorzeń przewlekłych, fitopreparaty odgrywają coraz większą rolę. Z uwagi na ich względnie dużą skuteczność, łatwą przyswajalność i możliwość długiego bezpiecznego stosowania, nowoczesne leki roślinne zyskują coraz większe zaufanie lekarzy i pacjentów. Dlatego też „Herbapol” przystąpił w ostatnich latach do intensywnych prac nad szeregiem nowych fitopreparatów, które zamierza sukcesywnie wprowadzać do leczenia, zwiększając w ten sposób asortyment własnych wyrobów oraz liczbę rodzimych leków naturalnych na krajowym rynku farmaceutycznym.

Jerzy Jambor

Biblioteka Publiczna Gminy w Nowym Mieście nad Wartą  
zaprasza na spotkanie  
z prof. dr hab. Bohdanem Drożdżem oraz dr hab. Elżbietą Błoszyk  
na temat:

„KIERUNKI ROZWOJU WSPÓLczesnego Zielarstwa”

w środę 25 listopada o godz. 18.00 w czytelni.

Prof. dr hab. Bohdan Drożdż jest kierownikiem Zakładu Roślin Leczniczych oraz wykładowcą ziololecznictwa w Oddziale Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej w Poznaniu. Zajmuje się badaniem substancji warunkujących działanie lecznicze ziół.

Dr hab. Elżbieta Błoszyk jest pracownikiem naukowym Zakładu Roślin Leczniczych, prowadzącym badania nad zastosowaniem związków wyodrębnionych z roślin jako naturalnych środków ochrony roślin.

# „Nowinki”

dla chłopca i dziewczynki

Pod takim tytułem ukazał się pierwszy numer gazetki Przedszkola „Leśne ludki” w Chociczy. Gazetka jest formatu zeszytowego, odbijana na ksero, może stać się kolorowa po pokolorowaniu ilustracji. Przeznaczona jest dla dzieci w wieku przedszkolnym i ukazywać się będzie w postaci numerów tematycznych np. „Jesień”, „Gwiazdka”, „Zima”. Nr 1 nosi tytuł „Jesień, jesień prawdziwa”.

Gazetka, jak zapowiada przygotowująca ją Alina Matuszak, zawierać będzie treści aktualnie nauczane w przedszkolu tj. wiersze, piosenki, zagadki oraz ilustracje do kolorowania. Będzie niewątpliwie frajdą dla dzieciaków a dla rodziców okazją do utrwalenia i sprawdzenia umiejętności nabywanych przez dzieci w przedszkolu. Zaś dzieci nie uczęszczające do przedszkola mogą bawić się i uczyć, nabywając przy tym umiejętności potrzebnych przed pójściem do szkoły.

Gazetka kosztuje 5000 zł, czyli tyle co guma do żucia, jak informują wydawcy. Gratulujemy dobrego pomysłu, starannego wykonania i życzymy dobrego przyjęcia u wielu czytelników. (hc)

## Współpraca owocuje

21 października czteroosobowa grupa członków Koła Emerytów, Renecistów i Inwalidów z Nowego Miasta podjęła prace naprawcze przy sprzęcie i urządzeniach Gminnego Ośrodka Kultury. W wyniku wykonanych prac swą funkcjonalność odzyskały krzesła, stoły oraz zlewozmywak i spluczka.

Uczestnikom prac w osobach: Tomasza Rutkiewicza, Jana Janakowskiego, Mariana Gołębnika i Pelagii Sobczak składam serdeczne podziękowanie.

Bogdan Budzyn  
Dyrektor Gminnego  
Ośrodka Kultury



Powoli kończy się sezon wędkarski. Dni stały się krótkie i zimne. Coraz mniej wędkarzy widać nad wodą. Tylko nieliczni zapaleńcy szukają swej życiowej ryby. I być może niektórym się to uda, ponieważ w tym roku pojawiło się więcej szczupaków w Warcie.

W dniu 4.10.92 r. Zarząd Koła zorganizował zawody wędkarskie „O rybę jesieni”. Startowało 80 uczestników, w tym 13 osób to młodzież. Zwycięzcą wśród seniorów został **Kazimierz Baranowski** łowiąc szczupaka o wadze 890 gramów przed **Kazimierzem Kołodziejczakiem** i **Stanisławem Kosińskim**. Spośród juniorów zwyciężył **Adam Kałużny**, na drugim miejscu był **Tomasz Marciniak**, a na trzecim **Przemysław Kościelniak**.

Wszyscy zawodnicy, którzy złowili ryby, dostali nagrody zakupione z funduszy koła za 2 miliony zł. Zawody zakończono tradycyjną „grochówką”, która wszystkim smakowała.

\*

Zarząd Główny PZW przesłał do kół propozycje składek i opłat na 1993 r., oto one:

**I. wysokość składki członkowskiej:**

1. Normalna — 100 tys. zł
2. Ulgowa — 70 tys. zł
3. Członka uczestnika — 10 tys. zł

**II. wysokość opłat za wędkowanie:**

1. Oplata okregowa „ON” — wysokość ustala Zarząd Okregu nie niższa niż w ubiegłym roku.

2. Oplata krajowa „KN” — 150 tys. zł
3. Oplata okregowa „OG” — górską ustala Zarząd Okregu
4. Oplata krajowa „KG” — 250 tys. zł
5. Niezrzeszeni w PZW — 300% drożej

### III. Inne

1. Wpisowe normalne — 30 tys.
2. Wpisowe członka uczestnika — 10 tys.
3. Oplata egzaminacyjna — 20 tys.
4. Karta wędkarska — 2 tys.
5. Leg tymacja PZW — 10 tys.

### IV. Ulgi

1. Składki członka uczestnika do lat 16-tu.

2. Składkę ulgową płać renciści i emeryci, których dochody miesięczne nie przekraczają najwyższego wynagrodzenia w gosp. społecznej, młodzież ucząca się od 16—25 lat, żołnierze służby zasadniczej.

3. 50% opłaty krajowej lub okregowej wnoszą emeryci i renciści, jak pkt. 2. wszyscy którzy ukończyli 70 lat życia, młodzież ucząca się do lat 25, żołnierze służby zasadn. odznaczeni srebrną i złotą odznaką PZW, członek uczestnik.

4. Członkowie PZW odznaczeni złotą odznaką w wieńcami są zwolnieni z opłat za wędkowanie, na wodach PZW.

5. Współmałżonek członka PZW łowiący w obrębie tego samego stanowiska zwolniony jest z opłat i składek za wędkowanie, musi jednak posiadać kartę wędkarską.

„Jaż”

## Remont świetlicy w Kruczynie

Rada Sołecka Kruczyna, po uzgodnieniu z mieszkańcami na zebraniu wiejskim, już w marcu 1991 r. zdecydowała o podjęciu kapitalnego remontu świetlicy. Przystąpiono do niego latem tego roku. Wykonanie prac powierzono Henrykowi Kielowi z Boguszyna.

Przyjęty początkowo zakres prac przewidywał m.in. konserwację dachu, wymianę instalacji elektrycznej, naprawę urządzeń wodno-kanalizacyjnych, prace stolarskie, malowanie pomieszczeń i odnowienie elewacji. Już w trakcie remontu okazało się, że potrzeba jeszcze wymienić przegnieble podłogi, zmienić drzwi, wymienić dziurawe rynny, w kuchni założyć nowe płytki PCV. Koszty remontu pokryte zostały z funduszu wiejskiego oraz dotacji przyznanej przez Radę Gminy. (hc)

## Budżet gminy w Nowym Miście oraz jego przeznaczenie



W oparciu o informacje z „Gazety Jarocińskiej” z 2 października, w której to czytamy o większym budżecie niż planowano. Powstał on z podatku rolnego, drogowego oraz od osób fizycznych. Z tego tytułu gmina Nowe Miasto nie ma problemu z finansowaniem aktualnej działalności na swoim terenie.

Nadwyżka ta powstała kosztem rolników i ludzi pracy. Z uwagi na długotrwałą suszę, zwaną kleską żywiolową oraz na stale pogarszającą się sytuację w rolnictwie, wypowiedź wójta A. Podemskiego (syna rolnika) nas wszystkich rolników bulwersuje. Woda i wodociągi to bardzo ważna sprawa, natomiast wielkie zastrzeżenie i oburzenie budzi fakt o podwyższeniu wynagrodzeń dla pracowników gminy. Ze względu na bardzo ciężką, wręcz tragiczną sytuację w rolnictwie w naszej gminie, należy rolnikom przyjść z pomocą. Koniecznie trzeba dać ulgi w podatku rolnym w IV kwartale. Ta decyzja zachęciłaby jeszcze rolników do dalszej pracy w rolnictwie. Brak tej decyzji przyczyni się do zniechęcenia się do pracy w rolnictwie oraz co gorsze do likwidacji niektórych gospodarstw.

Zwracamy się o rozsądek w podejmowaniu dalszych decyzji. Chcemy pracować dla własnego dobra, gminy oraz kraju.

Podpisy czterech rolników z Wolicy Pustej zastrzeżone do wiadomości Redakcji

\*

Ustosunkowując się do uwag zawartych w liście rolników z Wolicy Pustej, informuję:

1. W miarę stabilna, jak do tej pory, sytuacja finansowa gminy wynika ze zrozumienia zakładów, instytucji oraz jej mieszkańców, co do obowiązku płacenia podatków, mimo trudnej sytuacji finansowej.
2. Rolnicy indywidualni zapłacą w tym roku z tytułu podatku rolnego ok. 400 mln zł, co stanowi

- ok. 4% budżetu gminy, z czego część pozostaje na wsi do dyspozycji mieszkańców jako fundusz sołecki.
3. Gmina w tym roku wyda ok. 2,5 miliarda zł na wodociągowanie gospodarstw indywidualnych.
4. Susza tegoroczna to początek zmian klimatycznych i czeka nas deficyt wody. Bardzo krótkowzrocznym działaniem, jak to sugerują autorzy listu, byłoby umorzenie IV raty podatku gruntowego.
5. Gmina płaci pensje dając jednocześnie zatrudnienie urzędnikom, nauczycielom w przedszkolach, zerówkach, obsłudze tych pla-

cówek, kierowcom, pracownikom kultury i gospodarki komunalnej. Wysokość wynagrodzeń określa rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z czerwca br. w osobie byłego premiera Waldemara Pawlaka, które mam obowiązek realizować. Jedynie wynagrodzenie osób powołanych przez Radę Gminy, pełniących funkcje wójta, sekretarza, skarbnika ustala Rada Gminy (wysokość wynagrodzeń ustalono w ub. r., o czym informowano za pośrednictwem „WL”).

Aleksander Podemski  
wójt gminy

## Sprostowanie i wyjaśnienie

Część młodzieży wyraża ogólną dezaprobatę dla artykułu „Hałaśliwe i agresywne”, zamieszczonego w „WL” nr 10 z października 1992 r. dotyczącego imprez odbywających się w Michałowie. Jeżeli autor tego artykułu nie wie, co się dzieje w tej świetlicy, to niech nie pisze o dyskotekach, które nigdy się tam nie odbywały (choćby w ostatnich 2 latach). Michałów słynie z imprez weselnych, a więc uroczystości rodzinnych i takowa miała miejsce z 19/20 września.

Niszczanie i demolowanie przystanku jest faktem nieprawdziwym i też nie ma miejsca, a na pewno nie naprawiał przystanku autor tego artykułu. Policja w naszej gminie ma inne zadanie, znacznie ważniejsze niż pilnowanie zachowania się młodzieży powracającej nocą nie tylko z Michałowa.

Określenie „chamskie zachowanie, wulgarnie okrzyki” moż-

na spotkać wśród wszystkich grup wiekowych.

Klasa II Zas. Szkol. Roln.  
w Koloniczkach

SZANOWNNI  
MŁODZI CZYTELNICZY  
Z KOLNICZEK

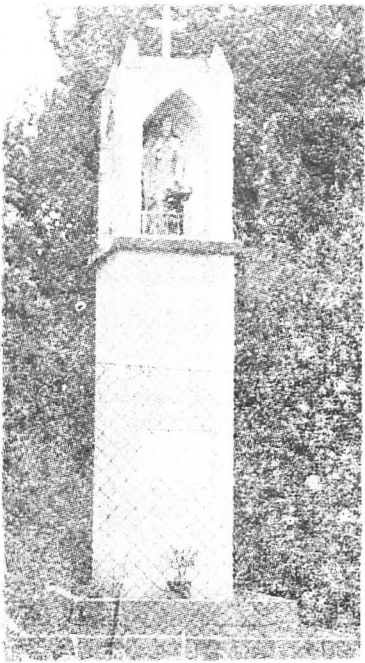
Zapewne macie rację, jeśli chodzi o to, że w świetlicy w Michałowie nie odbywają się dyskoteki. Wy to z pewnością wiciecie najlepiej. Ale niezależnie od tego, z jakiej zabawy zdarza się wracać niektórym młodym ludziom, nie tylko z Koloniczek, ich hałaśliwe zachowanie i zupełnie niecenzuralne wyrażenia dochodzą do przypadkowych słuchaczy. Bawić się to naturalny przywilej młodości. Z pewnością większość dorosłych patrzy na to z sympatią i nie ma nawet za złe, jeśli bawicie się nazbyt głośno. Ale bywa i tak, że przychodzi potem wysłuchać takich „wiązanek”, że uszy puchną. I nie dziwicie się, że czasem kogoś zawożą nerwy. Nie jest zapewne sprawą policji interweniować, jeśli nie występuje rażące naruszenie porządku publicznego. Bardziej to już sprawa Was samych, Waszej kultury i Waszego wychowania.

(red.)

**Grudzień to czas świątecznych zakupów.**

Przypomnij swoim klientom  
o swoim sklepie czy firmie,  
o tym, co masz najlepszego -  
**ZAMIEŚĆ REKLAMĘ**  
w grudniowym numerze  
„Wiadomości Lokalnych“  
Za świąteczne reklamy 10,0% zniżka.

## Kapliczka w Chwałęcinie



Zwykle po wielkich zawieruchach dziejowych, niektórzy na znak wdzięczności za to, że przetrwali, wystawiali figury, kapliczki i krzyże przydrożne.

Działo się to szczególnie po ostatniej wojnie, bowiem prawie wszystkie tego typu symbole wiary i religijności zostały zniszczone. W okolicy jest wiele takich obiektów, na których wyryta jest data 1945 lub '46 roku. Jednym z nich jest kapliczka Serca Jezusowego w Chwałęcinie.

Przed wojną wśród budynków Chwałęcina stał dom rodziny Pieszaków. W czasie okupacji została ona przesiedlona do czworaków a ziemię zabrano i przyłączono do majątku Jouanne'a. W opuszczonym domu zakwaterowano Niemców, którzy przybyli z głębi Rosji znad Morza Czarnego, zwanych przez miejscową ludność „szwarcmerami”. Po wojnie rodzina wróciła na odzyskane gospodarstwo.

W podziękowaniu za szczęśliwy powrót Ignacy Pieszaka ufundował przy domu kapliczkę Serca Jezusowego. Jej podstawę własnoręcznie wymurował, zaś figurę zamówił i zakupił w Poznaniu. Poświęcił ją w 1946 r. ks. Nowaczyński z Panielki.

HC

## Do Śremu po ulgę

W czasie powszechnego narzekania na niedomogi i uciążliwości związane z funkcjonowaniem służby zdrowia zdarzają się przypadki, że ktoś pragnie dać świadectwo, że mamy powody także do zadowolenia i że coś działa normalnie czyli dobrze.

W dawnym budynku siostr zakonnych znajduje się obecnie Poznański Ośrodek Reumatologiczno-Specjalistyczny ZOZ w Śremie. Leczą się tu chorzy przeważnie ze schorzeniami reumatycznymi: kręgosłupa, kończyn dolnych i górnych oraz upośledzonym chodzeniem. Ośrodkiem kieruje pełniący funkcję dyrektora dr Romanowski. Do współpracy posiada zespół lekarzy bez reszty oddany pacjentom. Leczą tam fachowo, skutecznie — za pomocą całego arsenału środków medycznych a także sercem i uśmiechem. A tego właśnie schorowany pacjent najbardziej potrzebuje.

Oddziałem męskim opiekuje się dr Orlicki. Zespół lekarzy i pielęgniarek zasługuje na pełne uznanie. Pracę swą wykonują z zaangażowaniem i poświęceniem. Leczenie w tym ośrodku polega m.in. na zabiegach różnego typu i ćwiczeniach. Jest tu sala gimnastyczna i pomieszczenie,

z którego wyciągnięto sprzęt. W czasie leczenia otrzymują parafinę i masaż. Są urządzenia i przyrządy do przywracania sprawności narządom i regeneracji utraconych sił. Dokonują się tu istne cuda! Po kilku zabiegach chorzy odczuwają ulgę. Nad zabiegami tymi czuwa mgr Brenda przy pomocy kilkusobowego zespołu kwalifikowanych specjalistów. Pracują oni z pełnym poświęceniem i udzielają wielu cennych porad i uwag ludziom utomnym i potrzebującym pomocy. Poruszanie się niepełnosprawnych ułatwia winda. W niezbyt dużej jadalni podawane są posiłki smaczne i wystarczające.

A więc zachęcam — jak po ulgę, to do Śremu. Mimo trudności lokalowych a przede wszystkim finansowych Ośrodek ten leczy dobrze i skutecznie.

Edward Czeszyk

## Blżej teatru

20 października do Nowego Miasta znów zawitał Teatr Animacji z Poznania. Dla przedszkolaków i młodszych dzieci szkolnych wystawił w Gminnym Ośrodku Kultury dwa spektakle „Czerwonego Kapurka”. Przedstawienie składało się z dwóch części: kabaretowej, w której wykorzystano m.in. teksty S. Mrożka i W. J. Grimmów i drugiej, w której zaprezentowano znaną bajkę.

Spektakl spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem miłośników widzów, a aktorzy obiecali swój następny przyjazd do „tak milej widowni” ze sztuką „TYMOTEUSZ I PSIUNCIO”.

BB

## Festyn w Szyplowie

27 września odbył się I Festyn Szkoły Podstawowej w Kolniczkach, zorganizowany jako „Pożegnanie lata”. Imprezę przygotowali nauczyciele, rodzice i uczniowie bardzo starannie. Dopisała też piękna, słoneczna pogoda — była to jedna z najpiękniejszych niedziel minionego lata. Jedną z atrakcji okazał się mecz piłki nożnej pomiędzy rodzicami i nauczycielami z jednej strony a uczniami z drugiej. W pojedynku który został udokumentowany na taśmie filmowej, lepsi okazali się weterani, wygrywając 6:4.

Ciekawe konkursy, zabawy, występy młodzieży i dyskoteka były w dalszej części festynu. Bufet i kuchnia zostały obficie zaopatrzone. Czysty dochód z pewnością będzie dobrze wykorzystany na potrzeby szkoły i uczniów. Wszyscy — organizatorzy i uczestnicy festynu mówili sobie: — Do zobaczenia za rok na podobnej imprezie!

Czesław Jarecki

# Między Pyzdrami a Nowym Miastem

Paweł Anders

## Nieznana Wielkopolska



Gdzie Proсна i Lutynia uchodzą do Warty

tras wycieczkowych, także wiodących przez naszą gminę. Informacje turystyczne stanowią jednak tylko niewielką część publikacji i potraktowane zostały jako uzupełnienie. Większość z prawie 180 stron druku to gawędy o przyrodzie, ludziach, wydarzeniach, przeszłości a także dniu dzisiejszym niewielkiego skrawka Wielkopolski. Autor napisał o nim: „To trochę więcej niż jeden promil powierzchni kraju, ale znaczenie terenu pod względem krajobrazowym, przyrodniczym, historycznym czy zabytkowym przewyższa wielokrotnie proporcję tego udziału”.

Książka jest owocem wielu wypraw zapalonego turysty w okolice gdzie „Proсна i Lutynia uchodzą do Warty”. Nie powstałaby ona, gdyby opisana w niej ziemia nie została przez autora wielokrotnie przemierzona wzdłuż i wszerz. A chodził on nie tylko trasami turystycznymi, ale także, a może przede wszystkim, ścieżkami z dala od znakowanych szlaków.

P. Anders nie jest obojętnym narratorem. W sposób bardzo osobisty pisze o terenach, które go urzekły i zafascynowały. Takie też spojrzenie proponuje czytelnikowi. Gawędziana forma powoduje, że książka wciąga i zachęca do lepszego poznania zakątków tak bliskich a zarazem tak mało znanych.

Z 36 rozdziałów trzy w całości poświęcone są miejscowościom z terenu naszej gminy: „Stare dzieje Nowego Miasta”, „Kłęka ziołami słynąca” i „Zapomniana posiadłość

arcybiskupa Wincentego” — opowieść o Dębnie. O wielu wioskach, takich jak Komorze, Chocicza, Radliniec czy Wolica Fusta napisane jest w innych rozdziałach.

Pozostawiając na boku granice administracyjne, odnotować trzeba także chociażby tytuły niektórych innych gawęd: „Karczma na rozstajach” (Czeszewo), „Byłe miasteczko i jego sławni obywatele” (Mieszków), „Sklejka i fornir” (Orzechowo), „Biała dama wśród ruin” (Radlin), „Podkowa na tle pradliny” (Smiełów), „Miasteczko na pagórku” (Zerków) czy „Tołstoki z Pieczętowa”.

Warto wspomnieć również o ilustracjach. Wykonał je, znany w naszym środowisku, autor albumu „Gmina Nowe Miasto nad Wartą w rysunkach Władysława Kościelnika”.

Z wieloma szczegółami przytoczonymi przez P. Andersa w jego publikacji można oczywiście dyskutować, niektóre należałoby sprostować. Trudno jednak do tej książki przykładać miarę, jaką należy stosować do opracowań historycznych. Ważne, że powstała pozycja, w której tyle miejsca poświęcono bliskim nam okolicom. Sądzić też można, że wielu czytelników „Wiadomości Lokalnych” zechce się z nią zapoznać i mieć ją na własność.

Eugeniusz Czarny

\* Paweł Anders, „Nieznana Wielkopolska”, „Gdzie Proсна i Lutynia uchodzą do Warty”. Wydawnictwo PTTK „Kraj” Warszawa 1992.

## Jakie tajemnice kryje nowomiejski kopiec?

16 października w bibliotece publicznej w Nowym Mieście odbyło się spotkanie z archeologiem doc. Ryszardem Grygielem. Jest on dyrektorem Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi i od lat prowadzi badania na terenie osady neolitycznej w Brześciu Kujawskim. Często wraca do Jarocina, skąd pochodzi i także tutaj, na Ziemi Jarocińskiej robił wykopaliska.

W ostatnim czasie opublikował, odnotowaną w „Wiadomościach Lokalnych” Nr 7-8/92 pracę „Zarembowie z Jarocina w świetle źródeł archeologicznych i historycznych”. Na podstawie badań archeologicznych na grodzisku stożkowatym w Jarocinie oraz w oparciu o źródła pisane, autor przedstawił dzieje pierwszych właścicieli miasta.

Podobne jak w Jarocinie grodzisko jest w Nowym Mieście i stąd zaproszenie R. Grygiela, by podzielił się swoją opinią o tym, jakie tajemnice może kryć tutejszy kopiec.

Nim doszło do spotkania w bibliotece, na kopcu dokonano odwiertu świdrem geologicznym, który pozwolił stwierdzić istnienie w tym miejscu nawarstwień kulturowych zalegających do głębokości 4,5 metra. Wręcz z ekipa z Łodzi, w pra-

cach sondażowych brał udział mgr Bogdan Walkiewicz, autor kilku opublikowanych w „WL” artykułów o pradziejach naszych okolic oraz o samym nowomiejskim kopcu. Moż-

na przypuszczać, że badanie archeologiczne na kopcu mogłoby doprowadzić do odkrycia śladów piersiedzib, lub raczej siedzibach pier-

dokończenie na str. 13





## HISTORIA I MOST, KTÓRE ŁĄCZA

Jest gmina, z którą sąsiadujemy od północy. Granicę wyznacza i dzieli nas Warta. Ale czy rzeczywiście dzieli? Pierwszy zbudowany most nazwano Mostem Zgody. W ciągu wieków losy ziemi po obu stronach rzeki wielokrotnie spletały się ze sobą. Od średniowiecza nasze Rogusko wraz z Krzykosami, Solcem, Pięczkowem i Witowem należały do klucza dóbr soleckich (zwanego też winnogórskim) i stanowiły (do 1793 roku) własność biskupów poznańskich, a potem z nadania Napoleona — J. H. Dąbrowskiego. Solec i Lubrze do końca ostatniej wojny należały najpierw do Kennemanna, potem do Jouanne'a, mających swą siedzibę w Kłęczu.

## POWIERZCHNIA, LUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE

Gmina Krzykosy zajmuje obszar (110,5 km<sup>2</sup>) podobny do naszej (119,5 km<sup>2</sup>). Zamieszkuje ją 6330 mieszkańców. Gmina ma charakter rolniczy — ponad 85% powierzchni zajmują gospodarstwa indywidualne. Dominują gospodarstwa o powierzchni do 5 ha (42,1%) oraz powyżej 10 ha (40,4%). W uprawach przeważają ziemniaki i zboża. Znaczną część obszaru (prawie 30%) stanowią lasy.

Podobnie, jak w naszej gminie, również w Krzykosach prawie połowa zatrudnionych pracuje w rolnictwie.

O sprawy gminy pytam wójta — Czesława Kasperskiego, szefującego gminie od 1972 r. — najpierw jako przewodniczący GRN, potem naczelnik, a od ostatnich wyborów samorządowych — wójt.

— *Kondycja gospodarstw indywidualnych jest stosunkowo dobra, mówi. Sam się dżwię, że na tych słabych glebach rolnicy gospodarują tak dobrze. Ludzie z mniejszych gospodarstw muszą oczywiście szukać pracy dodatkowej. Teraz wielu z nich zagraża bezrobocie.*

Dawne PGR-y miały tu tylko dwa gospodarstwa: w Lubrze i Młodzikowie. Pierwsze zostało wystawione do przetargu, drugie będzie najprawdopodobniej oddane w dzierżawę.

## SIEDZIBA WŁADZ GMINY

Krzykosy będące siedzibą władz samorządowych, nie są w gminie największą miejscowością. Liczą 740 mieszkańców, podczas gdy Pięczkowo ma 1280 a Sulęcinek 1210. Charakterystyczny dla Krzykos jest rzadko spotykany w Wielkopolsce typ zabudowy wielodrożnicowej. Poszczególne gospodarstwa odznaczają się zwartym układem budynków wokół podwórza. O tym, że Krzykosy zostały centralnym punktem gminy zdecydowało to, że znajdował się tu budynek, który mógł stać się siedzibą władz. — *Chociaż, przynajmniej wójt, nie jest to najlepszy układ. Cały ośrodek gospodarczy — usługi i zaopatrzenie koncentrują się w Sulęcinku. Tam swoje siedziby mają GS i SKR. Nie bez znaczenia*

## KONDYCJA FINANSOWA

Gmina żyje właściwie z subwencji i dochodu z podatku od osób fizycznych i nieruchomości. Subwencja (w tym roku wynosiła prawie 2 mld zł) i dotacje celowe (np. na opiekę społeczną) stanowią prawie połowę budżetu. Jest on skromny, w tym roku stanowi go 5,2 mld zł.

## INWESTYCJE

Na inwestowanie pozostaje niewiele. — *Staramy się, mówi Cz. Kasperski, ciulać grosze, by doprowadzić do wybudowania wysypiska śmieci w Pięczkowie. Jesteśmy na etapie starania się o zezwolenie na budowę. Mamy zamiar zrobić także wysypisko w Krzykosach. Myśleliśmy o zainwestowaniu w*



Most kolejowy i wieża kościoła w Solcu.

*jest też fakt, że Sulęcinek, podobnie jak Solec, leży przy trójce PKP linii Poznań — Katowice. Mają większe perspektywy rozwojowe — leżą bliżej Poznania i Środy.*

## SYPIALNIA DLA OKOLICZNYCH MIAST

— *Trzeba wiedzieć, mówiąc o naszej gminie, zaznacza Cz. Kasperski, że właściwie pełniemy funkcję sypialni dla okolicznych miast — Poznania, Środy, Wrześni. Wielu naszych mieszkańców pracuje w pobliskim Orzechowie (gm. Miłostaw). Rzutuje to na kłopoty, jakie mamy z zapewnieniem naszym ludziom godziwych warunków życia. Nie ma u nas żadnych zakładów przemysłowych, co odbija się na naszych dochodach.*

*oczyszczalnię ścieków, ale po zapoznaniu się z kosztami (ok. 10 mld zł), odstąpiliśmy od tych planów. Na przyszły rok zamierzamy natomiast wodociągować wsi". Gmina zwodociągowana jest w stopniu równie niewielkim (27,3%), jak nasza. — Zleciłismy już opracowanie założeń i dokumentacji. Uzyskaliśmy bardzo dobre ujęcie wody ze źródeł o dużej wydajności. Wodociągowane będą Krzykosy i Solec. Witowo i Pięczkowo mają już swoje wodociągi.*

Inwestycją rozpoczętą, ale nieukończoną jest Dom Nauczyciela w Sulęcinku. W ub. roku gmina przeznaczyła na jego budowę 400 mln zł. w bieżącym zamierzała przekazać 500 mln. Kuratorium miało w 1991 r. dać 300 mln, nie dało nic; w obecnym miało przekazać połowę

kwoty zadeklarowanej przez gminę. Ponieważ i w tym roku z Wydziału Oświaty nie wpłynęły obiecane środki, również gmina przestała inwestować i obiekt stoi niewykończony.

## DROGI GMINNE I WOJEWÓDZKIE

Dotychczas w Krzykosach wiele wagi poświęcono trosce o drogi. — *Do wszystkich wsi sołeckich mamy drogi bite, zaznacza wójt. Na własnych drogach gminnych radzimy sobie nieźle. Utwadzamy całe ciągi żużlem. Budujemy kilka nowych odcinków, ostatnio: Solec — Sulęcinek.*

*Dramatycznie natomiast zaczyna wyglądać sytuacja na drogach wojewódzkich. Latamy na nich dziury w własnych środkach. Przypuszczam, że wiele z nich przekaże się już niedługo gminom, a teraz Zarząd Dróg świadomie odwleka ich remont.*

## OŚWIATA

### I SŁUŻBA ZDROWIA

Gmina posiada 5 szkół podstawowych i 3 przedszkola, w których dzieci korzystają z 1 posiłku. Na utrzymanie przedszkoli, zerówek i dojazdów dzieci do szkół przeznaczono w tym roku 1,8 mil. zł, co stanowi 30% całego budżetu. — *Całe szczęście, że budynki szkolne mamy w dobrym stanie, mówi Cz. Kasperski. Dbaliśmy o nie przez cały czas mego urzędowania i teraz utrzymują się bez większych nakładów z naszej strony.*

Ośrodek Zdrowia jest jeden dla całej gminy. Podobnie, jak w sąsiedztwie, kupuje się i tu opał z pieniędzy gminnych i pomimo, że to placówka państwowa, gmina dofinansowuje zakup specjalistycznego sprzętu. Niedawno dotowano nabycie materiałów stomatologicznych dobrej jakości, by chociaż dzieciom nie wypadły plomby.

## „TOŚTOKI“

### I „GŁOS ZNAD WARTY“

Oddalenie od większych ośrodków miejskich sprawiło, że w części gminy (Witowo, Pięczkowo, Lubrze, Krzykosy, Solec) zachowały się

Po bardzo udanym sezonie 91/92 w klasie okręgowej, a także w wyniku reorganizacji systemu rozgrywek, piłkarze „Herbapolu“ znaleźli się w klasie makroregionalnej. W tegorocznym sezonie na boisku w Kłęce wystąpiły bądź wystąpią takie zespoły, jak: „Mieszko“ Gniezno, „Victoria“ Września, „Polonia“ Środa, „Warta“ Śrem i luboński KS. Często informujemy o wynikach „Herbapolu“, dziś chcielibyśmy nieco bliżej drużynę przedstawić.

### Z „C“ klasy do klasy makroregionalnej

W rozgrywkach 82/83 piłkarze „Herbapolu“ wywalczyli awans z klasy „C“ do klasy „B“, w której występowali przez kolejne dwa sezony. W tym czasie przystąpiono do budowy nowego stadionu w Kłęce i kiedy drużyna wywalczyła awans najpierw do klasy „A“, a następnie do klasy okręgowej, można było rozgrywać spotkania na nowym obiekcie. Warto w tym miejscu dodać, że główne boisko „Herbapolu“ jest nie tylko pięknie położone, ale posiada także doskonałą płytę, której mogłoby pozazdrościć

elementy folkloru zwanego „tośtockimi“. Jego tradycje stara się kultywować istniejący od 1945 r. Zespół Pieśni i Tańca „Tośtoki“ z Pięczkowa“. Niestety przeżywa obecnie kryzys, starzeje się. Brakuje chętnych wśród młodzieży, którzy chcieliby w nim śpiewać i tańczyć. Warto tu jeszcze wspomnieć o zespole „Głos znad Warty“, który istnieje w Sulęcniku.

### „AKTUALNOŚCI GMINNE“

Na gazetkę lokalną, która za motto przyjęła sobie słowa St. Staszica: „Cudze rzeczy dobrze wiedzieć jest — ale swoje potrzebować“. Jako miesięcznik ukazuje się od maja 1991 r. i podobnie jak nasze „WL“ drukowana jest we Wrześni.

### PODSUMOWUJĄC

dwa lata pracy obecnego samorządu, wójt Cz. Kasperski stwierdza, że nie był to czas zmarnowany, choć zdaje sobie sprawę, że oczekiwania mieszkańców mogą być większe.

Halina Czarny

wiele znanych zespołów. W klasie okręgowej drużyna występowała wówczas tylko przez jeden rok, jednak już w sezonie 90/91 ponownie wywalczyła awans. Był to bardzo udany powrót, bowiem „Herbapol“ zajął w rozgrywkach III miejsce, co zdecydowało, że przy reorganizacji systemu gier, zakwalifikowany został do klasy makroregionalnej (grupa południowo-wschodnia, województwa poznańskie i gorzowskie).

### Aktualna kadra zespołu

W bramce „Herbapolu“ występują: **Paweł Parus**, który odchodził niestety do wojska i **Krzysztof Cichoń**. Blok defensywny zespołu tworzą boczni obrońcy — **Łeszek Typański** i **Stefan Węcławski** oraz środkowi obrońcy **Piotr Ostojki** i **Jacek Parus**. W obronie występują: **Stanisław Kaluźniak** — senior zespołu, **Janusz Jędrzak** i **Maciej Parus**.

Linia pomocy to: bardzo doświadczony **Sylwester Guszczak**; bardzo skuteczny środkowy pomocnik **Grzegorz Parus**, a także **Adam Parus**, **Wiesław Parus** (ostatnio niestety poważnie kontuzjowany), **Jarosław Kuderzak**.

Na koniec atak „Herbapolu“, którzy tworzą: **Dariusz Parus** — bardzo szybki, bramkostrzelny, napastnik, ostatnio także kontuzjowany, **Tomasz Parus** — zawodnik o bardzo dobrych warunkach fizycznych i silnym uderzeniu oraz **Damian Mikołajczak**, który niedawno przyszedł do zespołu z drużyny juniorów MKS Chocicza.

Mecze, które długo się pamięta

Osoby, z którymi rozmawialiśmy za taki uważają mecz pucharowy rozegrany jesienią 86 roku ze „Spartą“ Szamotuły, który zakończył się zwycięstwem 4:3 w rzutach karnych, po remisie 1:1 w normalnym czasie gry i bezbramkowej dogrywce. Długoletni zawodnik „Herbapolu“ **Jacek Parus** bardzo ceni sobie zwycięstwa w ubiegłym sezonie w klasie okręgowej z „Unią“ Swarzędz 5:2 i ze „Spartą“ Szamotuły 4:1. Miłą niespodziankę sprawiła drużyna w pierwszym meczu klasy makroregionalnej, pokonując na wyjeździe silny w tej chwili kadrowy zespół „Warty“ Śrem

# Służba zdrowia i jej kondycja

Przy niskim budżecie państwa na utrzymanie służby zdrowia przeznacza się w Polsce 2—3% dochodu narodowego. Zamożne państwa zachodnie wydają na ten cel 8—10% swego dochodu. Dotychczasowy system opieki zdrowotnej wymaga nie tylko dopływu nowych środków, ale i gruntownej reformy, zmian w systemie finansowania, przede wszystkim reformy systemu ubezpieczeń. Póki co, służba zdrowia boryka się z dużymi problemami.

Jak wyglądają one na szczeblu gminy, próbujemy odpowiedzieć poniżej.

O służbie zdrowia i jej kondycji można by wiele mówić. Od niej przecież zależy nasze zdrowie, a niekiedy i życie. Temat ten poruszany był już na łamach „WL” (Nr 12/91), ale dzisiaj z uwagi na zmiany i rangę problemu, powróćmy do niego jeszcze raz.

Trudną sytuację w tej dziedzinie odczuwamy wszyscy — drogie leki, płatne wizyty u niektórych specjalistów przyjmujących dotąd darmo, opłaty w szpitalach, zbiórki do skarbonkek w szpitalach, przychodniach itp.

## Bezpłatna służba zdrowia?

Przywykliśmy do tej nazwy, a okazuje się, że trzeba za nią płacić i to wcale nie mało.

— *Za co płacimy w Ośrodku Zdrowia w Nowym Mieście?* — pytam kierownika tej przychodni lek. med. Andrzeja Charciarka.

— *Przymus płatniczy w naszym ośrodku zdrowia stosowany jest na podstawie pism i zarządzeń odgórnych. Obejmują badania kierowców, badania wstępne (przy przyjmowaniu do pracy) i badania okresowe. Płatne są również czynności wykonywane w laboratorium na podstawie skierowań z prywatnych gabinetów. Za uzyskiwane tam wyniki płacimy wtedy od 8 do 31 000 zł — informuje laborantka.*

Wszystkie pozostałe czynności wykonywane w ośrodku są bezpłatne. Jeżeli pacjent przy badaniu np. ciśnienia, robieniu opatrunku czy zastrzyku dokonuje jakiejś dowolnej wpłaty — jest to tylko i wyłącznie uzależnione od jego dobrej woli. — *Pieniądze te przeznaczamy wtedy na bieżące potrzeby, jak*

*na przykład malowanie budynku czy zakup środków czystości, itp. — dodaje lekarz.*

## U kogo płacimy?

W Ośrodku Zdrowia w Nowym Mieście przyjmują bezpłatnie: lekarz internista, pediatra i stomatolog. Raz w tygodniu przyjeżdża ginekolog; wcześniej przyjmował również laryngolog. Zapewne i specjaliści innych dziedzin, przyjmując w ośrodku bezpłatnie, cieszyliby się wśród mieszkańców powodzeniem. Niestety ZOZ, który te wizyty i przyjazdy pokrywa ze swoich środków, po prostu nie stać na ich finansowanie. W razie potrzeby można udać się do Ośrodka Zdrowia w Środzie Wlkp., gdzie specjaliści tacy, jak laryngolog, okulista, dermatolog, psychiatra przyjmują również bezpłatnie. Trzeba już jednak płacić u urologa, onkologa, ortopedy, za zdjęcia rentgenowskie. Kogo nie stać na płatne wizyty w Środzie może skorzystać z bezpłatnych usług specjalistów w Poznaniu; trzeba się jednak wtedy liczyć z długim oczekiwaniem.

## Ogólne zasady odpłatności za leki

— *Od kilku miesięcy uległy zmianie zasady odpłatności za leki. Z wyjątkiem zasłużonych honorowych dawców krwi oraz inwalidów wojennych i wojskowych uszysej musimy za nie płacić, w tym także renciści, emeryci i pracownicy służby zdrowia — mówi właściciel apteki mgr Zuzanna Charciarek.*

Istnieją trzy grupy leków. *Leki z odpłatnością zryczałtowaną, która obecnie wynosi 5000 (poprzednio 3200); oznacza to, że niezależnie od ceny leku*

pacjent płaci 5000 zł. Są to np. Vibramycin, Berotec, Syntarpen, Pancreatinum i inne.

Do drugiej grupy należą *leki 30%*, do których wliczyć można np. Ampicilin, Oxyocet, Scorbo-lamid, Voltaren Emulgel, Falvit i inne. *Leki 100%*, których ceny kształtują się od kilku do kilkuset tysięcy zł, to przeważnie leki pochodzenia zagranicznego, część witamin, wszystkie parafarmaceutyki np. Biovital, Melisana i inne.

## Och boli, boli...

Ból zęba zna wielu z nas. O tym, ile trzeba płacić w prywatnym gabinecie stomatologicznym za wyrwanie zęba czy założenie plomby wiedzą ci, którzy z tych usług korzystają. I nie dlatego, że ich na to stać, tylko jak uważają, wykonanie tam zabiegu jest szybkie, bezbolesne, estetyczne i skuteczne (plomy nie wypadają).

— *Nasz gabinet nie posiada nowoczesnych materiałów chemo- i światłoutwardzalnych, jakimi dysponują obecnie gabinety prywatne — wyjaśnia Maria Szymczak, lekarz stomatolog. — Jesteśmy zaopatrywani przez ZOZ w Środzie, a tam nie ma środków na ich zakup. Jedynym dostępnym u nas specyfikiem jest Silikolit (polska porcelana), który również otrzymujemy pod wydziałem (średnio 1 opakowanie na 2 miesiące). Do wypełnienia zębów trzonowych posługujemy się Amalgamatem, który pomimo niezbyt estetycznego wyglądu (ciemny), jest niedrogi i najlepszy ze wszystkich dostępnych środków. Główna jego zaleta, to trwałość (wytrzymuje do 20 lat), jest objętny w jamie ustnej, zupełnie nieszkodliwy a przy tym szczelny. Nie mamy zarówno nowoczesnych materiałów stomatologicznych, jak i nowego drobnego sprzętu stomatologicznego (np. wiertła), który konieczny jest do dokładnego i bezbolesnego wykonania zabiegu — kończy rozmowę stomatolog.*

## Opieka nad najmłodszymi

Oni, a w zasadzie ich rodzice nie mogą narzekać na służbę zdrowia. Wszystkie dzieci objęte są troskliwą opieką lekarza pediatry — Janiny Cybulskiej-Priebe.

Każde nowonarodzone dziecko jest przez nią zbadane (mimo

## Z prac Rady Gminy

### NADZWYCZAJNA SESJA RADY GMINY

19 października obradowała Komisja Finansowo-Budżetowa Rady Gminy, której przewodniczył Bolesław Szymański. Wójt poinformował o potrzebie podjęcia decyzji dotyczącej zwiększenia budżetu gminy na br. z tytułu ponadplanowych dochodów po stronie przychodów i rozchodów o kwotę 133 mln zł (większe na skutek podwyżek w sferze budżetowej wpływy z tytułu podatku obrotowego). Ponieważ ani komisja, ani Zarząd Gminy nie były władne podjąć tej decyzji, zwołano w trybie nagłym radnych na tzw. Sesję Nadzwyczajną.

Kiedy zebrała się wymagana większość składu rady, podjęto jednogłośnie uchwałę o zwiększeniu budżetu gminy o 133 mln zł i przeznaczeniu ich na:

- położenie dywanika na utwardzonym tłuczniem odcinka drogi Nowe Miasto — Wolica Kozia — 95 mln zł.
  - zakup opalu do Ośrodków Zdrowia w Boguszynie i Nowym Mieście — 28 mln zł.
  - przystosowanie budynku centrali telefonicznej przy Urzędzie Gminy do zainstalowania automatycznej centrali — 10 mln zł.
- Budżet po dokonanych zmianach zamyka się kwotą 10.182.758 tys. złotych.

### KOMISJA OŚWIATY I WYCHOWANIA

20 października odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej, na którym zapoznano się z działalnością Ośrodka Opieki Społecznej w ciągu 10 miesięcy, stanem bezrobocia w naszej gminie i związanymi z nim problemami. Stan zdrowia mieszkańców i funkcjonowanie placówek służby zdrowia był drugim tematem podjętym przez komisję.

Przewodniczący Rady Gminy  
Czesław Jarecki

## Służba zdrowia...

dokończenie ze str. 12

ograniczeń związanych z finansami), przeprowadza ona bilanse zdrowia 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14-latków, szczepienia ochronne, gdzie frekwencja jest prawie 100%. — *Kobiety z Wolicy Nowej przejeżdżają wtedy ze swoimi dziećmi autostopem — mówi dr Priebe.*

— *To prawda, warunki lokalowe są takie, jakie są, ale my ich nie zmienimy — wyjaśnia pediatra. — Zdaje sobie sprawę, że malutka poczekalnia, gdzie przebywają dzieci zdrowe z chorymi nie jest korzystnym rozwiązaniem. W gabinecie te warunki higieniczne są już zachowane, a to dzięki niedawno zakupionej lampie bakteriobójczej. Mimo wszystko, nie jesteśmy wcale w złej sytuacji, chociażby z tego powodu, że mamy w ośrodku specjalistę chorób dziecięcych. Ośrodek zdrowia w Boguszynie czy Krzykosach może nam tego pozazdrościć.*

### Współpraca z samorządem

ZOZ nie ma pieniędzy, pacjentom też „chudną” portfele,

a potrzeby stale rosną. Naprzeciw trudnościom wyszły władze gminy, które na tyle, ile mogą reagują na potrzeby przychodni. — *Zakupiono opal, lampę bakteriobójczą, 2 aparaty ambu — oowiada doktor Charciarek. — Na malowanie budynku, który koniecznie wymagał już odnowienia (stoi ok. 18 lat) poniesiono duże koszty. Byłyby one dużo większe, gdyby nie bezinteresowna postawa malarza p. Janusza Skibińskiego z Dębna i pomoc pracowników miejscowego Ośrodka Zdrowia. Znaczną część kosztów pokryła gmina, uzupełnieniem zaś stały się pieniądze zebrane od dobrowolnych ofiarodawców. Wspólnymi siłami jakoś działamy — mówi doktor Charciarek.*

### Jaka przyszłość?

Na pewno nie w różowych kolorach. Brak środków finansowych blokuje wiele poczynań. Trzeba jednak mieć nadzieję, że wkrótce nastaną lepsze czasy i reanimacja służby zdrowia nie będzie konieczna.

Marzena Spsychalska

## Uwaga! Wścieklizna!

W związku z występującym zagrożeniem przenoszenia wścieklizny u zwierząt apelujemy o przestrzeganie następujących zasad postępowania:

1. Nie zbliżać się i nie dotykać dzikich zwierząt oraz waleśających się bezpańskich psów i kotów. Zwierzęta dotknięte wścieklizną tracą naturalną bojliwość i mogą przebywać na terenie osiedli ludzkich.

2. Nie puszczać luzem własnych psów i kotów — mogą wychodzić na spacer razem z właścicielem prowadzone na smyczy.

3. Nie zdejmować skór ze zwierząt niewiadomego pochodzenia, zwierzęta takie podlegają likwidacji i zniszczeniu w całości wraz ze skórą.

4. Wstrzymać wycieczki do lasu, ograniczyć ruch w tym terenie do niezbędnego minimum.

5. W ramach profilaktyki należy bezwzględnie poddać szczepieniu przeciw wściekliznie wszystkie psy i koty.

6. W razie występowania wątpliwości w sprawach dotyczących wścieklizny lub innych spraw związanych z weterynarią należy zasięgnąć informacji u Rejonowego Lekarza Weterynarii w Środzie Wlkp., ul. Kossynierów 48, tel. 534-76.

Rejonowy  
Lekarz Weterynarii  
dr Ryszard Piotrowski

## Jakie tajemnice kryje nowomiejski kopiec?

dokończenie z str. 9

szych właścicieli Nowego Miasta — Doliwów. Analogie z Jarocinem kuźną by je podjąć.

Spotkanie nie ograniczało się do kopca. R. Grygiel wspominał, że swój romans z archeologią zaczął właśnie tutaj w Nowym Mieście na cmentarzysku kultury łużyckiej. Przedstawił on również, w oparciu o nieznanne źródła archiwalne, związki Doliwów z Zarembami oraz wskazał na niektóre fakty z dziejów miasta w szerokim kontekście historii Śląska i Wielkopolski.

E. Cz.

# Remiza strażacka i nowe funkcje OSP

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Mieście spełnia ważną i doniosłą społeczną funkcję w niesieniu pomocy w różnego rodzaju klęskach żywiołowych nie tylko na terenie naszej gminy. Posiadając obiekt w postaci remizy strażackiej jesteśmy o każdej porze dnia i nocy gotowi do niesienia pomocy. Obiekt, który obecnie posiadamy w niedługiej przyszłości stanie się za mały, za ciasny dla potrzeb, którym będziemy musieli sprostać. Staniemy przed faktem rozbudowy, powiększenia pomieszczeń do sprzętu technicznego, rozbudowy zaplecza socjalnego i sanitarnego. Jest opracowany projekt Komendy Głównej Straży Pożarnej pod nazwą — Krajowy System Ratowniczo-Pożarniczy. Ze względu na usytuowanie naszej gminy pomiędzy większymi miejscowościami oraz przy głównej trasie komunikacyjnej, zestaliśmy wzięci jako jednostka do tego systemu. W związku z tym zostaliśmy zapoznani w sprzęt specjalistyczny do wszelkiego rodzaju akcji ratowniczych. Jednostka Straży Pożarnej będzie musiała spełniać funkcje nie tylko takie, jak dotychczas lecz praktycznie na wyznaczonym terenie (nie tylko naszej gminy) niesie pomoc przy wypadkach drogowych, kolejowych, wodnych, różnego rodzaju klęskach żywiołowych itp. Wyposażenie, jakim będziemy dysponować będzie bardzo różnorodne i począwszy od różnego rodzaju pil mechanicznych do drewna, metalu poprzez urządzenia do rozginania i rozciągania blachy (przy wypadkach drogowych lub kolejowych) skończywszy na sprzęcie do ratownictwa wodnego oraz sprzęcie specjalistycznym ratunkowo-technicznym.

Jednostka znajdująca się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Pożarniczym będzie finansowana przez Urzędy Gminne oraz dotowana z kasy skarbu państwa.

Jak wynika z powyższego zapowiadają się zmiany w systemie funkcjonowania OSP. Remiza Strażacka w Nowym Mieście od wielu już lat jest obiektem, w którym przechowywany jest sprzęt techniczny a odbywające się ćwiczenia na placu manewrowym wokół strażnicy pozwalają utrzymać w sprawności bojowej i technicznej naszą jednostkę. Nie należy również zapominać, że OSP i jej członkowie działając w służbie dla społeczeństwa, działając ochotniczo niejednokrotnie narażając w akcjach bojowych swoje zdrowie a nawet życie. Jako społeczeństwo możemy być pewni, że w każdej chwili pospieszą nam z pomocą.

Po zapoznaniu się z projektem do budowania do strażnicy „butków” oraz zrobienia w tym miejscu „centrum handlowego” byłem po prostu zaskoczony takim rozwiązaniem. Rozumiem władze Urzędu Gminy, że chcą zadbać o społeczeństwo, aby ludność miała jak najwięcej towarów i sklepów do wyboru, ale nie mogę zrozumieć dlaczego akurat kosztem tego samego społeczeństwa biorąc pod uwagę fakt, że centrum handlowe znajduje się w bezpośrednim zasięgu i działaniu Straży Pożarnej, stwarzając zagrożenie i jednocześnie utrudnienie w działaniu przy akcjach bojowych. Sprawę przedstawiam od strony technicznej oraz przyszłościowej naszej jednostki, pomijając już stronę architektoniczną, biorąc pod uwagę to, że obiekt ten jest wkomponowany doskonale w zabudowę Zielonego Rynku.

Podczas przeprowadzenia wielu rozmów z mieszkańcami prawie każdy zadał to samo pytanie — dlaczego w tym miejscu? Czy nie można gdzieś indziej? Przecież jest tyle wolnych miejsc i placów nadających się bardziej na centrum handlowe w naszej miejscowości!

Brac strażacka z wieloma jej senniorami jest całkowicie przeciwna powstaniu „centrum handlowego” przy „naszej strażnicy”, wspominając jednocześnie wspólnie spędzany czas przy akcjach bojowych, różnego rodzaju zabawach, Dniach Strażaka, ćwiczeniach wokół remizy.

Zdajemy sobie sprawę, że przy wybudowaniu „butków” przyległych do remizy wszystko będzie inaczej.

Patrząc przyszłościowo na rozwój naszej miejscowości Zielony Rynek stanie się wkrótce oddalony od właściwego centrum Nowego Miasta. Mam nadzieję, że w dobie demokracji, jako społeczeństwo będziemy mogli wypowiedzieć na ten temat, zadając sobie pytanie — czy chcemy mieć sprawną, wyposażoną w najnowsze i najlepszy sprzęt techniczny, wysocze wykształconą jednostkę OSP, gotową do niesienia pomocy społeczeństwu — czy chcemy mieć „centrum handlowe” akurat w tym miejscu?

Na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć sami, pamiętając, że tutaj mieszkamy, tutaj żyjemy i sami odpowiedzialni za decyzje i rozwiązywanie różnych problemów. Zdamy sobie sprawę również z tego, że każdy obywatel może mieć inny punkt widzenia i w związku z tym przedstawiam swoje stanowisko.

Prezes Związku Gminnego  
Ochotniczych Straży Pożarnych  
Sławomir Pell

Artykułu tego nie udało się zmieścić w poprzednim numerze, ze względu na to, że w momencie doręczenia, jego zawartość była już skompletowana. Drukujemy go teraz, sądzimy, że nie stracił na aktualności (red.)

## Zapraszamy na boisko „Herbapolu“

dokończenie ze str. 11

3:1. Poprzestaśmy na tym wliczaniu, chociaż kibice mogli by z pewnością opowiedzieć o wielu innych spotkaniach.

### Przyszłość zespołu

Klub finansowany jest przede wszystkim przez Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” Klęka i chociaż obecnie wiele zespołów przeżywa poważne trudności finansowe, mamy nadzieję, że ominą one drużynę „Herbapolu”. Największym problemem jest stosunkowo wąska kadra zespołu, co widoczne jest szczególnie w sytuacji, gdy zdarzają się urazy i kontuzje podstawowych zawodników, tak jak obecnie. Końcówka rundy jesiennej nie będzie dla drużyny łatwa. Być

może rozwiązaniem byłaby bliższa współpraca z drużynami trampkarzy i juniorów z Chociączy, lecz nie chcemy w tym zakresie niczego sugerować. Chodzi jednak o to, aby stworzyć klubowi jak najlepsze warunki, bowiem w grach zespołowych nieczęsto przedstawiciel tak niewielkiej miejscowości dociera w rozgrywkach równie wysoko. Jacek Parus twierdzi, że zazwyczaj w rundzie wiosennej, po solidnie przepracowanej zimie (między innymi treningi na sali w szkole w Nowym Mieście) drużyna gra najlepiej.

Zyczymy, aby sprawdziło się to także w sezonie 92/93 i w wielu kolejnych, pomyślnych dla zespołu latach.

Mirosław Janicki



# Wścieklizna chorobą zaraźliwą!

Wścieklizna jest chorobą zaraźliwą, wywołaną przez wirus, kończąca się z reguły śmiercią. Wrażliwe są na nią wszystkie zwierzęta domowe i dzikie, ptactwo a także człowiek.

Wścieklizna szerzy się głównie przez pogryzienie, a także przez zanieczyszczenie nawet małych skaleczeń skórnych śliną, mózgiem, rdzeniem lub innymi tkankami, pochodzącymi ze zwierząt dotkniętych wścieklizną.

Zakażenie człowieka może mieć miejsce również w trakcie skórowania zwierząt chorych na wściekliznę, zwłaszcza zwierząt dzikich (lisów, kun, borsuków itp.).

Choroba objawia się zaburzeniem świadomości, podnieceniem nerwowym (agresywność — szał), a w końcowej fazie porażeniem. Okres inkubacji — wyleganie się choroby u zwierząt mięsożernych, małych przeżuwaaczy i świń wynosi średnio 2—6 tygodni. U koni, bydła 1—3 miesiące. U młodszych zwierząt choroba występuje wcześniej niż u starszych.

U ludzi okres inkubacji wynosi 15—150 dni. Okresy inkubacji mogą ulec wahaniom. Jest to uzależnione od dawki wirusa, jego zjadliwości, rozmiarów i głębokości odniesionych ran i ich odległości od centralnego układu nerwowego, z tego względu skaleczenia w okolicy głowy są szczególnie niebezpieczne, gdyż cechują się z reguły krótkim okresem utajenia.

Przy wściekliznie na ogół występują 3 okresy choroby: początkowy melancholii, podniecenia i porażenia.

Okres początkowy — melancholia, uwiadacza się zmianą zachowania się, światłowstrętem — zwierzęta chowają się do zaciemnionych miejsc, wykazują niechęć do jedzenia, nie chcą pić, są oswiałe. Psy stają się mniej posłuszne i bardziej pobudliwe na bodźce zewnętrzne, chwytają zębami powietrze, wareszą bez powodu. Występują często zaburzenia w apetycie, przy czym zwykła karma nie jest przyjmowana a zwierzę zjada drewno, kamienie, nawóz itp. U bydła w tym okresie występuje często lekkie wzdęcie. Okres ten po 1—2 dniach przechodzi w okres podniecenia. Dzikie zwierzęta tracą instynkt ostrożności — zbliżają się do ludzi.

Okres podniecenia objawia się agresywnością, a nieraz objawami szału. Pies napada i gryzie inne zwierzęta i ludzi bez wydawania głosu. Zwierzęta dzikie wyzbywają się lęku i atakują zwierzęta domowe i ludzi. Bydło ryje racianami i rogami ziemię, atakuje inne zwierzęta w stadzie a także ludzi. Konie oprócz agresywności okazują wzmocny popęd płciowy. W okresie tym można zauważyć krótkie napady drgawek. Drób okazuje podniecenie i agresywność. Okres podniecenia trwa 1—4 dni i przechodzi w okres porażenny.

Okres porażenia objawia się porażeniem mięśni głowy, opadnięciem żuchwy, wypadaniem języka z jamy gębowej, obfitym wypływem pienistej śliny, niemożnością przyjmowania pokarmu. Zwierzęta chwieją się, zataczają, szybko chudną, następuje porażenie kończyn i giną po 1—3 dni wśród drgawek.

Przebieg wścieklizny trwa przeciętnie 6—8 dni, jednak niekiedy przeciąga się do 10 dni. U ptactwa wścieklizna trwa 2—3 dni.

Może też wystąpić cicha wścieklizna, której przebieg jest podobny, z tą różnicą, że brak jest

objawów agresywności — szału. Okres początkowy — melancholii przechodzi wtedy bezpośrednio w okres porażenny. W przypadku wystąpienia objawów chorobowych wzbudzających podejrzenie o wściekliznę — zwierzę należy zamknąć w pomieszczeniu, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i zgłosić do najbliższego lekarza weterynarii lub policji.

Zwierząt podejrzanych o wściekliznę nie wolno zabijać bez zgody lekarza weterynarii. W przypadku pogryzienia człowieka przez psa lub inne zwierzę (kot, lis, borsuk itp.) — zwierzę takie musi być poddane 10-dniowej obserwacji przez lekarza weterynarii. Wyniki badań w okresie obserwacji decydują o szczepieniu ludzi przeciw wściekliznie. O pogryzieniu człowieka należy powiadomić najbliższą Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Osoba, co do której powzięto uzasadnione podejrzenie, że została zakażona wścieklizną — obowiązana jest natychmiast poddać się obowiązkowym szczepieniom zapobiegawczym, ponieważ w przypadku późniejszej interwencji grozi jej nieunikniona śmierć.

Wścieklizna jest chorobą nieuleczalną, zwalczaną z urzędu, podlega obowiązkowi zgłaszania i przy jej zwalczaniu obowiązują wszystkie zarządzenia wydane przez służbę weterynaryjną. W celu zapobiegania wściekliznie w Polsce obowiązuje przymusowe szczepienie psów. Szczepieniu podlegają raz do roku wszystkie psy, które ukończyły 2 miesiące życia. Przewóz psa publicznymi środkami transportu jest dopuszczalny tylko pod warunkiem, że posiadacz jego może przedstawić ważne świadectwo szczepienia p. wściekliznie, które jest ważne jeden rok od daty szczepienia.

Zwierzęta gospodarskie (konie, bydło, świnię, owce) pogryzione przez zwierzę wściekle lub podejrzaną o wściekliznę — należy poddać szczepieniu z konieczności w okresie 14 dni od momentu pogryzienia. Zwierzęta szczepione z konieczności podlegają obserwacji przez służbę weterynaryjną.

dr weterynarii  
Tadeusz Żurawski

MISTRZ FRYZJERSTWA  
ANNA WICIJOWSKA  
ZAPRASZA DO ZAKŁADU  
W NOWYM MIEŚCIE UL. POZNAŃSKA 6a  
NA TRWAŁE:

- pianowe
- kwaśne
- zwykłe

MODNE STRYZIENIE I MODELOWANIE

- rozjaśnianie
- farbowanie
- pasemka

GODZINY OTWARCIA  
wtorek, środa, czwartek, piątek godz. 9.00—17.00  
sobota godz. 8.00—13.00

\* 8 października odbyło się zebranie wiejskie Sołectwa Kolniczki, w którym udział wzięło ponad 50% właścicieli posesji, objętych wodociągowaniem w 1992/93 r. Obecni na zebraniu wójt i przewodniczący Rady Gminy wyjaśnili m.in. zasady przyjęcia uchwały o wpłacaniu kwoty 3 mln zł na wodociągowanie do końca br. oraz skutki nieuiszczenia wpłaty w tym terminie. Omawiano też sprawy jakości dróg, oświetlenia wsi i podatków.

\* 8 października w Szkole Podstawowej w Kłecie miało miejsce spotkanie z Julią Lewandowską i mieszkankami Domu Wspólnoty „Więź” w Dębnie. Goście mówili o życiu wspólnoty, o potrzebie niesienia pomocy ludziom chorym, samotnym, często zagubionym w społeczeństwie oraz o tym, jak ważną rolę w życiu każdego człowieka odgrywa przyjaźń, dobroć, życzliwość i zrozumienie. Na zakończenie uczniowie wyrazili chęć służenia pomocą członkom wspólnoty. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. Było ono z pewnością bardzo potrzebne.

16 października uczniowie klasy IV i V odwiedzili mieszkańców Domu Wspólnoty „Więź” w Dębnie. Ofiarowali w darze żywność oraz uporządkowali teren wokół budynku.

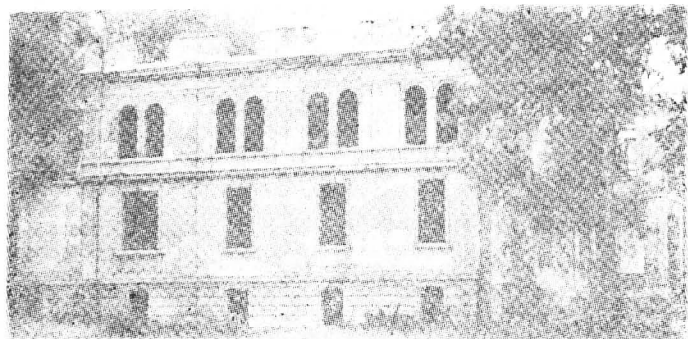
\* W niedzielę 11 października odbyły się uroczystości Dnia Seniora w Boguszynku i Szyplowie. Seniorzy spotkali się w świetlicach wiejskich przy kawie i placuku. Najstarszym, którzy ukończyli 80-ty rok życia, wręczono skromne upominek ufundowane przez Ośrodek Opieki Społecznej. W Szyplowie wieczór uświetnił występ Zespołu „Biedronki”, przygotowany i prowadzony przez Józefa Wolniaka również seniora, zasłużonego nauczyciela i działacza społecznego. W Boguszynku obecna była najstarsza seniorka — 91-letnia Jadwiga Pawlik. Uroczystość przygotowała oraz podejmowała zaproszonych Genowefa Pawlik, przewodnicząca KGW. Na obu uroczystościach samorząd reprezentowała Gabriela Kosmala.

\* 19 października w spotkaniu rzemieślników z terenu gmi-

nalnym kupujący zobowiązał się przyjąć wynikające z tego konsekwencje. Jeden z warunków umowy ustanawiał zakaz zbywania nieruchomości bez zgody naczelnika gminy przez okres 5 lat.

Z pałacem w Dębnie związane są nazwiska wielkich i możnych roków oraz znanych w historii osobistości. Na naszym terenie są to sprawy dość znane i z pewnością nie raz będzie jeszcze okazja, by do nich wrócić w „WL”.

Pałac ten, jakkolwiek mocno zrujnowany, stanowił dla nabywców łatwy kasek, zapewne jednak nie tyle ze względu na historię, ile na wyjątkowe położenie. Zbudowany jest bowiem na skraju Szwajcarii Żerkowskiej, nad starorzeczem Wartę i w pobliżu rzeki malowniczo płynącej przez lasy. Ciągną się one od Czeszewa po Wolicę Kozią i stanowią kompleks piękny pod względem krajobrazowym i cenny ze względu na licznie występujące tu dęby oraz mnogość gatunków roślin i zwierząt. Źródła tryskające na skraju wysoczyzny umożliwiły kiedyś hrabiemu Mycielskiemu założenie uzdrowiska.



Pałac w Dębnie, stan obecny.

ny uczestniczyli przedstawiciele Cechu w Srodzie Wlkp. ze starszym Cechu Józefem Pajzyczykiem. Podsumowano działalność rzemiosła w ciągu ostatniego roku oraz omówiono m.in. problemy składek ZUS i przepisów podatkowych. *Szerzej o sprawach rzemiosła w jednym z następnym numerów.*

\* 23 października w Domu Wspólnoty „Więź” w Dębnie spotkali się jego członkowie i sympatycy, by założyć mające osobowość prawną Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Więź”. Przyjęto przygotowany wcześniej Statut, złożono podpisy pod protokołem zebrania. Dokumenty te zostaną złożone w Sądzie Wojewódzkim, by dokonać rejestracji stowarzyszenia.

\* 30 października Komisja przetargowa RG dokonała sprzedaży budynku przy ul. Poznańskiej 44 (dawny posterunek Policji) za kwotę 140 mln zł.

Dziewiętnastowieczny pałac, przebudowany gruntownie w 1902 r., znajduje się obecnie w stanie zaawansowanej ruiny. Zdewastowana jest również neoklasycystyczne mauzoleum. Obiekty te wraz z otaczającym je parkiem krajobrazowym wpisane są do rejestru zabytków. W styczniu 1990 r. cały kompleks sprzedano Kazimierzowi Kaźmierczakowi za kwotę 40,1 mln zł. W akcie notarialnym kupujący zobowiązał się przyjąć wynikające z tego konsekwencje. Jeden z warunków umowy ustanawiał zakaz zbywania nieruchomości bez zgody naczelnika gminy przez okres 5 lat.

Sprzedaż obiektów zabytkowych po stosunkowo niskich cenach, przy zastosowaniu ustawowych ulg, miała zachęcać nabywców do ich szybkiego restaurowania, zaś wprowadzenie klauzuli o zakazie sprzedaży nieruchomości przez kilka lat, miało na celu przeciwdziałanie spekulacjom. Decyzją Urzędu Miasta i

Gminy w Srodzie Wlkp. z 10.11.89 r. nabywca pałacu w Dębnie zobowiązany został do jego odbudowy i remontu w terminie 4 lat od daty zakupu i do utrzymania obiektu w należytym stanie. Pracownicy Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Poznaniu stwierdzają, że nabywca poza usunięciem i uprzątnięciem gruzu, w pałacu nie zrobił nic więcej. Natomiast 31.07.1991 r. nieruchomość ta została sprzedana za kwotę 650 mln zł. Sprzedający nie powiadomił, do czego zobowiązywała go umowa, o przeprowadzonej transakcji wójta gminy.

Można uwzględnić inflację, jaka nastąpiła w ciągu półtora roku, ale faktem jest, że cena za jaką obiekt sprzedano, jest prawie 14-krotnie wyższa niż cena nabycia.

Wojewódzki Konserwator Zabytków uważając, że nie można pozwolić na tworzenie precedensów pozwalających na łamanie czy omijanie obowiązującego prawa, o sprawie tej zawiadomił prokuraturę, zaś gminie radził skierować sprawę na drogę sądową.

Przypadek Dębna stanowi niewątpliwie przykład i trudne doświadczenie, które ukazuje, jak wiele roztropności potrzeba przy tego rodzaju transakcjach. Obiekty zabytkowe powinny jak najszybciej znaleźć nowych właścicieli, bo ani państwo, ani gminy nie stać na ich utrzymanie i restaurację. Dobrze, by byli to ludzie wywiązujący się z podjętych zobowiązań.

Halina Czarny

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI  
BANK PAŃSTWOWY

zaprasza

do nowo otwartej placówki

EKSPOZYTURY PKO BP  
Nowe Miasto – Rynek 19

tel. 94

od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 17.00  
w każdą sobotę w godz. 8.00 – 13.00

Oferujemy usługi w zakresie obrotu oszczędnościowego obejmujące:

- zakładanie i likwidację książeczek obiegowych i terminowych
- naliczanie i dopisywanie odsetek
- sprzedaż i wykup bonów oszczędnościowych
- zakładanie książeczek mieszkaniowych
- zakładanie i obsługa kont podmiotów gospodarczych, stowarzyszeń, fundacji itp.

Ponadto ekspozytura przyjmuje bez pobierania opłat prowizyjnych wpłaty za świadczenia okresowe dotyczące

- zużycia energii elektrycznej
- abonamentu telefonicznego
- składek PZU i ZUS
- spłat kredytów udzielonych przez PKO
- opłat RTV

Ekspozytura udziela także kredytów gotówkowych dla osób fizycznych.

## Dawnymi czasy nad Kolnicą

W średniowiecznych źródłach historycznych odnoszących się do terenu dzisiejszej gminy Nowe Miasto n/Wartą często spotyka się nazwy Kolnica, Kolnice i Kolniczki. Pierwsza to struga stanowiąca lewy dopływ Warty i uchodząca do rzeki niedaleko Roguska. Dwie drugie to nazwy wsi położonych niemal naprzeciwko, po obu stronach rzeczki.

Najwcześniejsze wzmianki o tych miejscowościach pochodzą z zapisów w aktach sądowych. Nazwa Kolnice pojawiła się już w 1293 roku a Kolniczki niespełna sto lat później, w 1390. Przypuszcza się, że w przeszłości mogła to być jedna osada. Często trudno jest odróżnić, czy wiadomości dotyczą jednej czy drugiej wioski. Historycy przyjęli zasadę, że do Kolniczek odnosi się wszystkie osoby, które choć raz piszą się na pewno „z Kolniczek”, a także ich przodków i potomków. Były jednak przypadki, że osoby te posiadały jednocześnie obie wsie.

W dawnych dokumentach nazwy tych miejscowości pisa-no bardzo różnie. Kolnice najczęściej posiadały końcówkę „cze”, np. Colnicze, Kolnicze, Colnycze... Czasem nazwa wsi nie różniła się od nazwy strumienia — Colnicza. Najciekawsze jest, że nierzadko Kolnice występowały z dodatkiem Wielkie. Były więc zapisy Magna Colnycze, Maius Colnicze, Colnycze Colnycze Maior... Ciekawa pisownia zastosowano w 1577 roku — Colnycze Wielgye. Dzisiejszy czytelnik musi sporo się natrudzić, żeby rozszyfrować to jako Kolnice Wielkie.

Różna była też pisownia Kolniczek. W dokumencie z 1390 roku są Kolnikj. Później pojawiły się zapisy bardzo podobne lub takie same, jak w odniesieniu do Kolnic. W 1517 roku pierwszy raz nazwę Kolniczki napisano tak, jak pisze się ją dzisiaj. W odróżnieniu od wsi po drugiej stronie strugi, dodawano określenie Male. Ta dwuczłonowa nazwa występowała w bardzo różnych kombinacjach i nie ma sensu przytaczać ich wszystkich. Dla przykładu warto jednak wymienić niektóre z nich: Minor Colnicze, Colnycza Minor, Kolniczki Minus a także Colnyczyk Male.

Kolnice były własnością szlachecką. Po raz pierwszy jako ich właściciel odnotowany był Sędziwój zwany Colnicza, syn zmarłego rycerza Jakuba. Jego osoba przetrwała dzięki temu, że w 1293 r. zastawił on za 80 grzywien inną, także należącą do niego wieś — Rogusko, biskupowi poznańskiemu Janowi. We wsi był dwór i folwark. Mimo, że w bliskim sąsiedztwie, tuż za rzeczką stał kościół, Kolnice należały do parafii Nowe Miasto. Tamtemu też kościółowi placowano dziesięcinę snopową i mesz-ne.

Kolniczki także były wsią szlachecką. Pierwszymi znanymi właścicielami byli Swieborz z Kolnikj (1390 r.), a później (1417) Gela — wdowa po tymże, Kolniczki, mimo dodatku Male, musiały być dużą wsią. Wiadomo, że był w niej folwark, dwór, karczma, stawy: Trzciny i Gajowy oraz liczne pola i lasy należące do kmieci. Z XVI wieku zachowały się ciekawe nazwy i określenia fragmentów wsi. Była np. „rola pod Rożanowcem”, „folwark za wzgórzem”, „łaka obok roli zwanej Przecza”, „las zwany Rosocz i Turzawca”, „pole między Jastrzębieńcem a lasem Rosochami”.

Wraz z pierwszą wiadomością o wsi przetrwała informacja, że był tam kościół parafialny. Zachowała się wiadomość, że pierwszym plebanem był Jan. O jednym z późniejszych, Macieju wiadomo, że w 1439 roku toczył proces z dziedzicem wsi o dziesięcinę z wyki. Do parafii katolickiej należały też wioski Krotczyńno i Laskawy. O Laskawach pisano już na łamach „Wiadomości Lokalnych” (W.L. 5/92), a Krotczyńno to dawna nazwa Kruczyna. Już w 1535 r. pochodzi notatka o ementarzu przykościelnym a z 1577 o plebanii. Więcej wiadomości o drewnianym kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja dostarczyła wizytacja biskupa z 1610 r. Ponieważ jednak przedmiotem tego odcinka *Wiadomości sprzed lat* jest wcześniejszy okres, pora wrócić do dawniejszych czasów.

Z lat dwudziestych XV wieku pochodzi informacja, że między obydwu wsiami, przez strumień Kolnica, który wówczas był zna-

cznie zasobniejszy w wodę niż obecny rów, usypana była grobla. Łączyła ona dwa brzegi i musiała być śmiało wytyczona, skoro o biegnącym przez nią trakcie pisano wówczas „wielką drogą”.

Grobla to nie jedyny przykład zagospodarowania rzeczki Kolnica pomiędzy dwoma sąsiednimi wioskami. Jej wody napędzały także koło młyna, nazywanego się Nadolny. Przy młynie były oczywiście dwa stawy: górny, gromadzący wodę i dolny. Ten pierwszy nazywał się jak młyn — Nadolny. Nie były to stawy naturalne a otoczone groblami po obu brzegach strugi. Nie też dziwnego, że ich wytyczanie i utrzymanie wiązało się z rozwiązywaniem licznych problemów, wynikających z prawa własności ziemi, na jakiej je usytuowano. Regulacji wymagały też stosunki z sąsiadami.

Młyn należał do wsi Kolnice i stał zapewne już w 1469 r. został od Kolniczek odkupiony brzeg rzeczki. Wcześniej, bo w 1428 r. między Mikołajem Laskawskim a Mikołajem Kolnickim, zawarta została umowa dotycząca eksploatacji tego odcinka Kolnicy. Wydaje się, że nawet dziś, po ponad pięciuset latach, musi ona wzbudzać uznanie, jako bardzo rzeczowy i czytelnny dokument regulujący sprawę, które mogły być źródłem konfliktów i waśni sąsiedzkich.

Właściciel Laskaw godził się, by M. Kolnicki mógł naprawiać groblę przy dolnym stawie i używać do tego ziemi między groblą okalającą staw a inną, wspomnianą już wcześniej groblą łączącą Kolnice z Kolniczkami. Umowa ta zawierała klauzulę, że naprawy muszą być tak prowadzone by „nie szkodzić rolowi i łąkom Laskawskiego”. Jednocześnie M. Kolnicki godził się, że Mikołaj z Laskaw będzie mógł naprawiać groblę przy górnym stawie, używając ziemi z brzegu kolnickiego. Zastrzeżono jednak, że może to robić „nie tykając ziemi na 12 lokci od drogi, która prowadzi z Laskaw do Kolniczek, oraz innej drogi z Kolniczek do Chwałęcinka”.

Do dawnych dziejów wsi nad Kolnicą warto będzie jeszcze wrócić przy innej okazji. Chciałoby po to, by wymienić nazwiska ich późniejszych właścicieli oraz przytoczyć inne ciekawe transakcje przez nich zawierane.

Eugeniusz Czarny

# Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

dane za okres 21.09—20.10.1992

## URODZENIA

Krzysztof Wytrzyśszczak  
— Chromiec  
Agata Lepczak — Wolica Pusta  
Marta Jankowiak — Chocicza  
Alicja Wesolek — Nowe Miasto  
Paulina Pietrzak — Chromiec  
Aleksandra Jędrzak  
— Wolica Nowa  
Patrik Nieborak — Boguszyn  
Honorata Matuszczak  
— Kruczyn  
Marcin Kaźmierczak  
— Chwałęcin  
Sławomir Skrzyński  
— Radliniec  
Katarzyna Żak — Utrata

## ZGONY

Anna Ciamulska l. 73  
(Nowe Miasto)  
Stefan Jędrzejewski l. 67  
(Kruczyn)  
Stanisław Jedynak l. 82  
(Chocicza)  
Felix Figaniak l. 64 (Utrata)  
Lucja Luczak l. 83  
(Aleksandrów)  
Helena Kajetańczyk l. 68  
(Dębno)  
Józef Rajman l. 57  
(Nowe Miasto)  
Marianna Hohm l. 72  
(Wolica Pusta)  
Marian Mistowski l. 77  
(Nowe Miasto)  
Henryk Król l. 66  
(Nowe Miasto)  
Seweryna Macioszczyk l. 61  
(Wolica Pusta)

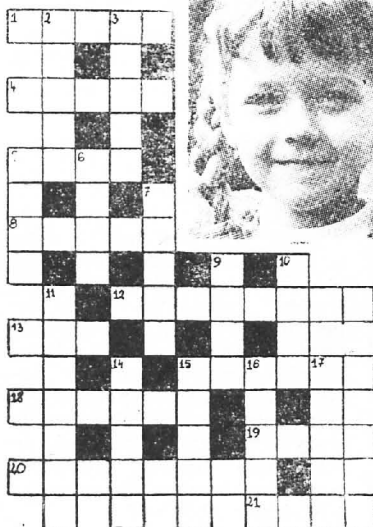
Rodzinom zmarłych Redakcja  
składa wyrazy współczucia.

Oprac. Grażyna Grabowska

## ŚLUBY

Tomasz Wasielewski (Hilarów) — Violetta Zenker (Wolica Pusta)  
Lucjan Koterba (Osiek) — Ewa Koch (Michałów)  
Piotr Wicijowski (Kłęka) — Agnieszka Jędrzejczak (Nowe Miasto)  
Grzegorz Witczak (Kłęka) — Agnieszka Sobczak (Kłęka)  
Jarosław Król (Nowe Miasto) — Agnieszka Szwalikowska  
(Nowe Miasto)  
Marek Maćkowiak (Michałów) — Genowefa Grajek (Osiek)  
Robert Lyskawa (Jarocin) — Małgorzata Jakubowska (Utrata)  
Mariusz Tuszyński (Jarocin) — Urszula Studzińska (Teresa)  
Andrzej Siejak (Boguszyn) — Danuta Grygiel (Jarocin)  
Kazimierz Józefiak (Skoraczew) — Teresa Stachowiak (Michałów)  
Artur Zając (Jerka) — Teresa Antoniewicz Kruczyn  
Arkadiusz Mieloszyk (Chocicza) — Alina Skrzypczak (Utrata)  
Damian Mikołajczak (Kłęka) — Beata Miczke (Kłęka)  
Jan Idziaszek (Komorze) — Danuta Zenker (Kruczyn)  
Krzysztof Kujawa (Osiek) — Mirela Jakubiak (Kłęka)  
Paweł Michalski (Nowe Miasto) — Anna Sztandera (Luboń)  
Mariusz Frączek (Chocicza) — Małgorzata Menzel (Chocicza)  
Ireneusz Smigielski (Chwałkowo Kośc.) — Bernadeta Liwerska  
(Kruczyn)  
Sławomir Gogolkiewicz (Chwałęcin) — Renata Smolarek (Boguszyn)  
Paweł Ziemiański (Solec) — Barbara Kiepuska (Rogusko)  
Grzegorz Grygiel (Siedlemin) — Mirona Sobańska (Teresa)

## Krzyżówka z maluchem nr 1 (8)



**POZIOMO:** 1) wynalazek Alfreda Nobla, 4) rodzaj ujścia rzeki, 5) wypływa z wulkanu, 8) dawna jednostka monetarna, 12) małe ziarno z przypowieści, 13) niejedyn na dworze króla Zygmunta, 15) ziemniaczany szkodnik, 18) skręcane z liści tytoniu, 19) przełożony klasztoru, 20) mityczny władca mórz i oceanów, 21) alkohol wysokoprocentowy.

**PIONOWO:** 2) Wąta albo Mississippi, 3) instrument strunowy, 5) 1 dm<sup>3</sup>, 6) raz przejdzie przez wieś, 7) niszczy powłokę ozonową, 9) zaprawa do korniszonów, 10) pieśń pochwalna, 11) między basem a tenorem, 14) przed domem, 15) przeprowadza pomiary podczas lotów kosmicznych, 16) jedna z czterech przy samochodzie, 17) australijski miś-terbac.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać lub dostarczać do redakcji „WL” (Biblioteka Publiczna) do 25 listopada. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą nagrody ufundowane przez **APTEKĘ ŻUZANNY CHARCIAREK** w Nowym Mieście n. Wartą.

Nagrody za rozwiązanie Krzyżówki z nr 10 „WL” wylosowali: **IZABELA JOZKOWIAK** z Chwałęcina i **BEATA GOLINSKA** z Nowego Miasta. Losowała Aurelia Marciniak.

Przepraszamy za błąd, który zakradł się do tej krzyżówki (w haśle 32. poziomo).

Okazja! Okazja!

**MEBLE NA RATY  
ZAKŁAD STOLARSKI  
MIESZKÓW**  
Rynek 26, t. 33

o f e r u j e :

w cenie zbytu

bez marży handlowej

— meblów i mebli w cenie

już od 3 280 000 zł

— zestawy kuchenne

w cenie

już od 2 780 000 zł



# S P O R T

## Końcówka w rozgrywkach rundy jesiennej

Drużyna LZS „Herbapol” Kłęka rozegrała w rundzie jesiennej już 11 spotkań. Bilans wynikowy jest następujący: 5 meczy wygranych i 6 przegranych. Mecze wygrane zostały z następującymi przeciwnikami:

„Herbapol” — „Warta” Śrem	3 : 1
(Bramki: Tomasz, Adam, Dariusz Parusowie)	
„Herbapol” — „Polonia” Środa	1 : 0
(B: Piotr Osiński — rzut karny)	
„Herbapol” — „Zamek” Golańcz	1 : 0
(B: Grzegorz Parus)	
„Herbapol” — „Leśnik” Margonin	4 : 0
(B: Tomasz Parus — 2, Piotr Osiński — 1, Janusz Jędrzak — 1)	
„Herbapol” — „Polonia” Jastrowie	7 : 2
(B: Tomasz Parus — 3, Grzegorz Parus — 1, Damian Mikołajczak — 1, Stefan Węclewski — 1, Piotr Osiński — 1)	

Do rozegrania pozostały tylko dwa mecze z zespołem „Victorii” Września na wyjeździe i z drużyną „Kłosu” Budzyna w Kłęce.

Aktualnie zespół z Kłęką z dorobkiem 10 pkt. zajmuje 9 miejsce w tabeli rozgrywek klasy makroregionalnej. Na czele znajdują się zespoły posiadające silnych sponsorów, mogących kupować zawodników z czołowych drużyn Wielkopolski.

1. „KS Luboń, 2. „KS Mieszko” Gniezno, 3. KS „Warta” Śrem. Jednocześnie informuję, że ostatni mecz rundy jesiennej odbędzie się na stadionie w Kłęce w dniu 8 listopada o godz. 13.00. Pragnę również poinformować, że zespół udanie zadebiutował w rozgrywkach o „Puchar Polski” pokonując w meczu wyjazdowym zespół LZS „Las” Puszczykowo 1:0 a następny mecz rozegra w Poznaniu z drużyną „Polonii”.

Paweł Roguszcza

## Piłka ręczna

8 października w ramach Mistrzostw Szkół Podstawowych woj. poznańskiego, rozegrano w Piętkowie turniej piłki ręcznej chłopców. Oprócz gospodarzy SP z Piętkowa uczestniczyły w nim drużyny SP nr 7 z Gniezna (zespół ten był mistrzem woj. poznańskiego sprzed dwóch lat w mini-piłce ręcznej) i SP z Kolniczek. Wyniki meczów:

SP 7 Gniezno — SP Kolniczki	26 : 11 (13:5)
SP Kolniczki — SP Piętkowo	10 : 8 (8:3)
SP 7 Gniezno — SP Piętkowo	36 : 3 (20:1)

Awans do następnego turnieju wywalczył faworyt — zespół SP nr 7 z Gniezna. Do wyróżniających się zawodników należał Karol Przepióra, który zdobył większość bramek dla zespołu z Kolniczek.

Jarosław Wawrzyniak

## Lekkoatletyka

28 września w Środzie Wilk. rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o Puchar Dyrektora Delegatury. W punktacji ogólnej na trzynaście startujących szkół z rejonu średzkiego zawodnicy ze SP w Kolniczkach zajęli V miejsce a uczniowie ze SP w Nowym Mieście — miejsce VIII. Indywidualnie wyróżniła się Barbara Chybka, która zdobyła złoty medal w chodzie na dystansie 1500 m w czasie 9,005 sek. i Daniel Andrzejczak zdobywając srebrny medal w skoku wzwyż — obydwoje ze SP w Kolniczkach.

W zawodach tych uzyskano kilka bardzo dobrych rezultatów, głównie w biegu dziewcząt na dystansie 300 m.

Jarosław Wawrzyniak

## Ścieżka zdrowia w Kłęce

We wrześniu br. przy udziale rodziców i zakładu opiekuńczego PRZZ „Herbapol” w Kłęce wykonano i zamontowano na terenie boiska szkolnego tzw. ścieżkę zdrowia w celu popularyzowania sportu masowego wśród uczniów naszej szkoły. Zrealizowano tym samym dostarczone wcześniej potrzeby w tym zakresie. Ścieżka będzie służyła młodzieży szkolnej do rozwijania tężyzny fizycznej również w czasie wolnym od zajęć lekcyjnych.

R. J.

## Pięć punktów w trzech meczach

W trzech kolejnych meczach w Wojewódzkiej Lidze Juniorów piłkarze MKS Chocicza uzyskali następujące rezultaty: MKS — „Mieszko” Gniezno 0:0 MKS — „Sokół” Pniewy 2:0 bramki: A. Kolendowicz — 2 „Olimpia” Poznań — MKS 0:1 bramka: M. Szczepaniak

Zespół systematycznie odraabia straty do drużyn z czołowej tabeli. 21 listopada o godzinie 13.00 na boisku w Kłęce zostanie rozegrane spotkanie MKS Chocicza — „Sparta” Szamotuly.

\*

Trzech chłopców z klas V i VI Szkoły Podstawowej w Chociczy: Robert Kolendowicz, Robert Poch i Krystian Kukowiecki powołanych zostało przez Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej na konsultacje kadry okręgu juniorów młodszych w Poznaniu na stadionie „Warty”.

Mirosław Janicki

## UZUPEŁNIENIE

do artykułu z nr 10/91 „WL” o Spółdzielni Mieszkaniowo-Administracyjnej w Chociczy

Po zdaniu „natomiast emeryci i renciści są zwolnieni z czynszu za mieszkanie” powinno być zgodnie z ustawą z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa art. 47 p. 2 „Emeryci i renciści prowadzący samodzielnie gospodarstwo domowe, a więc prowadzący gospodarstwo domowe bez udziału osób, które uzyskują dochody z innych źródeł, zwolnieni są z czynszu z tytułu eksploatacji budynków i lokali mieszkaniowych”.

Za mimowolne wprowadzenie Czytelników w błąd, przepraszamy.

(red.)

WIADOMOSCI LOKALNE redaguje zespół w składzie: Halina Czarny (red. naczej), Marzena Spychalska, Franciszek Tomczak przy współpracy Jadwigi Łuczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: Biblioteka Publiczna Gminy ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 6, 14 wewn. 21, 24.

Numer oddano do druku 30 października.

Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”, ul. Przemysłowa 2 62-300 Września.